OBYWATELU! Sprawdź czy nazwisko twoje jest w spisie wyborców

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, sobota, dn. 27 i niedziela, dn. 28 września 1952 r. Rok I Nr 24

115.452 sztuk cegły ułożyła trójka murarska Edmunda Wiśniewskiego w ciągu 6 dni

LUBLIN. — Realizując zobowiązanie, podjęte dla poparcia Programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b), trójka murarska Edmunda Wiśniewskiego z budowy w Chełmie ułożyła w ciągu 6 dni, pracując po 8 godzin, 115.452 sztuk cegieł. Trójka ta wzniosła 285,78 m³ murów różnych grubości, osiągając przeciętnie 670 procent normy.

Na zdjęciu: Józef Kajlasz — stolarz wałbrzyskich Zakładów Drzewnych — wypełniając ślubowanie złotowe — wykonuje 400 proc. normy. W dniu 31 lipca br. wykonał zadania Planu 6-letniego. Foto CAF

Aby do wyborów pójść z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny

Gmina Stara Wiśniewka i Zakrzewo współzawodniczą

W ubiegły wtorek w gminach Zakrzewo i Stara Wiśniewka w powiecie złotowskim odbyły się posiedzenia aktywu, na których omówiono i podsumowano przebieg współzawodnictwa międzygromadzkiego w obu gminach w jesiennych siewach i realizacji planów skupu zboża, obowiązkowych dostaw żywca i mleka oraz w spłacie podatku gruntowego. Następnie wieczorem tego dnia w zakrzewskim Domu Kultury zebrali się członkowie, działacze i aktywiści partyjni i społeczni tych gmin. Na podstawie zobowiązań poszczególnych gromad opracowali oni zobowiązania swoich gmin i zawarli pisemną umowę o współzawodnictwie. Poniżej przytaczamy treść tej umowy:

Front Narodowy Walki o Pokój i Plan 6-letni jest jednością działania wszystkich Polaków — patriotów. Klasa robotnicza produkuje dla wsi coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów odzieżowych, obuwia i wiele innych niezbędnie potrzebnych artykułów. Zaś chłopi pracujący mają obowiązek w sojuszu robotniczo-chłopskim dostarczać coraz więcej chleba, mięsa, mleka, ziemniaków i innych artykułów spożywczych dla miast oraz surowców dla fabryk. Pamiętając o słowach Prezydenta Bolesława Bieruta na dożynkach krakowskich, że podnoszenie urodzajów, rozwijanie hodowli i terminowe spełnianie powinności wobec państwa jest świętym obowiązkiem chłopów pracujących — podejmujemy w imieniu małorolnych i średniorolnych chłopów naszych gmin, których reprezentujemy, następujące zobowiązania, zawierając jednocześnie niniejszą umowę o współzawodnictwie w ich realizacji.

Chłopi gminy Zakrzewo — idąc za przykładem 109 rolników, którzy wypełnili już całkowicie swój obowiązek zbożowy, wykonają swój roczny plan skupu zboża do końca bm.

Gmina Zakrzewo zobowiązuje się wykonać do końca br. roczny plan obowiązkowych dostaw żywca w 130 proc. oraz do końca bm. wypełnić plan kontraktacji bekonów w 110 proc., mając już zrealizowany plan kontraktacji trzody mięsno - słoninowej w 160 proc.

Chłopi pracujący gminy Zakrzewo zobowiązują się do końca bm. wykonać roczny plan obowiązkowych dostaw mleka w 110 proc.

Chłopi gminy Zakrzewo postanawiają uregulować do 20 października br. podatek gruntowy i inne należności finansowe.

Jednocześnie postanawiają zakończyć do 30 września br. siewy oraz podwyższyć plony ozimin z 11 do 12 q z ha.

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Stara Wiśniewka zobowiązują się wykonać roczny plan skupu zboża do 29 września br.

Chłopi Starej Wiśniewki, którzy wykonali plan obowiązkowych dostaw żywca w 73 proc., a wliczając ponadobowiązkowe dostawy — w 400 proc., postanawiają wypełnić do końca br. w 500 proc. roczny plan obowiązkowych dostaw żywca. W tym celu w dniu 29 bm. zorganizują zbiorową dostawę żywca, w której weźmie udział około 20 chłopów.

Gmina Stara Wiśniewka, która wykonała obowiązkowe dostawy mleka w 75 proc., a wliczając pozaobowiązkowe dostawy — w 120 proc., postanawia sprzedać do końca grudnia br. mleko w ilości 150 proc. planu rocznego.

Chłopi tej gminy zobowiązują się podatek gruntowy uregulować całkowicie do 25 października, zakończyć siewy jesienne do 5 października oraz podnieść wydajność z ha ozimin z 13 do 14 q. Plan sprzedaży ziemniaków postanawiają wykonać w 105 proc.

Jednocześnie przekroczą plan wywozu drewna z lasu o 115 m³.

Zawierając niniejszą umowę o współzawodnictwie w realizacji obowiązków wobec państwa oraz w akcji siewnej i wywózce drewna z lasu wzywamy do podejmowania podobnych zobowiązań i zawierania umów o długofalowym socjalistycznym współzawodnictwie w pracy na roli i hodowli oraz w realizacji obowiązków wobec państwa, aktyw i chłopów pozostałych gmin naszego powiatu złotowskiego i całego województwa koszalińskiego.

Umowę podpisali

ze strony gminy Stara Wiśniewka: — **Eugeniusz Wąsala** — przewodniczący Prezydium GRN; **Wacław Ziarnek** — sekretarz KG PZPR; **Antoni Skubida** — prezes Koła ZSCh w gromadzie Czernice.

Ze strony gminy Zakrzewo: — **Bronisław Stacewicz** — przewodniczący Prezydium GRN; **Gabriel Badziuch** — radny WRN z gromady Śmierdowo; **Józef Nawłoka, Longin Jar, Bernard Szpera** i inni chłopi, przodownicy pracy.

Wielki i miłujący pokój naród chiński—gorąco wita delegatów na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

MOSKWA. Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Pekinu, omawiającej ostatnie przygotowania do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, pisze, że naród chiński wita z głęboką radością przybywających do Pekinu delegatów na Kongres. Przybyły już m. in. delegacje: Indii, Nowej Zelandii, Australii, Vietnamu, Korei, Burmy, Cejlonu. Dnia 21 bm. przybyła do Pekinu delegacja radziecka. Wśród przybyłych i znajdujących się jeszcze w drodze delegatów są przedstawiciele najszerszych warstw ludności krajów Azji i strefy Pacyfiku: robotnicy, duchowni, chłopi i pisarze, inżynierowie i dziennikarze. Przybyli oni do Pekinu pełni zdecydowania walki o pokój i umocnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Praca przygotowawcza do Kongresu — pisze „Prawda" — przyczyniła się do nowego potężnego rozmachu ruchu obrony pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.

Wielki i miłujący pokój naród chiński — pisze w zakończeniu „Prawda" — gorąco wita delegatów na Kongres.

Każdy mieszkaniec Koszalina sprawdza swoje nazwisko na liście wyborców

Podajemy numery oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych miasta Koszalina w których wyłożone zostały listy wyborców dla wglądu publicznego.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 121 — ulica Morska 41 (Biuro Roszarni). W obwodzie tym głosują mieszkańcy ulic: Morskiej, Lipowej, Marynarzy, Bocznej, Tkackiej, Rybackiej, Spokojnej, Sienkiewicza, Kosynierów, Różanej, Miedzianej, Niepodległości, od numeru 71 — 149 i od nr 76 — 190.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 122 — ulica Spółdzielcza 8 (Świetlica Państwowego Browaru) — dla mieszkańców ulic: Dąbrowskiego, Słonecznej, Rzemieślniczej, Spółdzielczej, Krawężnej, Niepodległości od numeru 1 — 69 i od nr 2 — 74.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 123 — ulica Przemysłowa 79 (Biura Centrali Skór Surowych) — dla mieszkańców ulic: Przemysłowej, Strumykowej, Odrodzenia, Pl. Kilińskiego, Gen. Berlinga, Wiejskiej, Cichej, Władysława IV, Zielnej, Górzystej, całego Osiedla Karola Marksa.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 124 — ulica Jedności 9 (Szkoła Ćwiczeń TPD) — dla mieszkańców ulic: Młyńskiej, Piastowskiej, Fałata, Kościuszki, Partyzantów, Kruczej, Ogrodowej, Kopernika, Mickiewicza, Asnyka, Grodzkiej, B. Głowackiego, Gwardii Ludowej, Leśnej, Mariana Buczka, Mireckiego, Rejtana, Traugutta, Chopina, Bukowej, Armii Czerwonej od nr 1 — 55 i od nr 2 — 56, od nr 58 — 86.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 125 — ulica Zwycięstwa 117 (Szkoła Podstawowa Nr 1) — dla mieszkańców ulic: Zwycięstwa, od nr 97 — 251 i od nr 134 — 212, Waryńskiego, Hołdu Pruskiego, Moniuszki, Matejki, Szymanowskiego, Marcelego Nowotki, Wojska Polskiego, Kasprowicza, Andrzeja Struga, Zeleńskiego, Reymonta, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Chełmońskiego, Grottgera.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 126 — Gnieźnieńska, 12 (Polski Związek Motorowy) — dla mieszkańców ulic: Pl. Stalina, Pl. Gwiaździsty, Szpitalnej, Płowce, Lignickiej, Rzecznej, Zwycięstwa, od nr 110 — 132, Gnieźnieńskiej, Alfreda Lampe, Bieruta, Piaskowej, Wodnej, Psie Pole.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 127 — ulica F. Dzierżyńskiego 12 (Świetlica MPRB) — dla mieszkańców ulic: F. Dzierżyńskiego, Obotrytów, Lutyków, Puławskiego, Benlowskiego, Szerokiej, Krakusa i Wandy od nr 1 — 10.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 128 ulica B. Krzywoustego 5 (Szkoła Podstawowa Nr 2)— dla mieszkańców ulic: Drzymały, Barlickiego, Czystej, Krakusa i Wandy od nr 11 — 21 i od nr 12 — 32.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 129 — ulica Estkowskiego 21 — 23 (Tech. Finansowe) — dla mieszkańców ulic: Harcerskiej, Marjańskiej, 1-go Maja, B. Krzywoustego, B. Chrobrego, Walki Młodych, Estkowskiego, Stalingradzkiej, Krasińskiego.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 130 — ulica Grunwaldzka 12 (Kino „Nowa Huta")—dla mieszkańców ulic: Grunwaldzkiej, Kazimierza Wielkiego, Zawiszy Czarnego, Brackiej, Browarnej, Cechowej, Kaszubskiej, Dzieci Wrzesińskich, Zwycięstwa, od nr 24 — 108 i od nr 15—95.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 131 — ulica Świerczewskiego 4 (Biura PCK) — dla mieszkańców ulic: Łużyckiej, Kolejowej, Radogoszczańskiej, Polnej, Lechickiej, Piotra Skargi, Poprzecznej, Zwycięstwa od nr 2 — 22 Krakusa i Wandy nr 46, 48, 50 i 52.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 132 — ulica Rokossowskiego 1 (Rejon Dróg Publicznych) — dla mieszkańców ulic: Zwycięstwa od nr 1 — 13, Okrzei, Gen. Świerczewskiego, Dworcowej, Jasnej, Rokossowskiego, Brzozowej, Żwirki i Wigury, Miłej, Zacisza, Mieszka I-go, Jana z Kolna.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 11 (Sanatorium Przeciwgruźlicze) w obwodzie tym głosują wszyscy chorzy przebywający na leczeniu.

SIEDZIBA OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr 124 ulica Psie Pole 2 (Szpital Miejski). Również i w tym obwodzie głosują wszyscy chorzy przebywający na leczeniu.

Podziękowanie przewodniczącego Izby Ludowej NRD dla władz polskich

BERLIN. Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann skierował na ręce szefa Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasadora J. Izydorczyka podziękowanie dla władz polskich za oddanie samolotu pasażerskiego do dyspozycji delegacji, która przed paroma dniami odbyła podróż do Bonn.

Przewodniczący J. Dieckmann złożył podziękowanie również kapitanowi i załodze samolotu za wzorowe przeprowadzenie lotów.

Fala strajków w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Jak donosi agencja ADN w Bawarii trwa strajk 1.600 robotników hut szkła, którzy domagają się poprawy warunków bytu. Żądają oni jednocześnie ponownego powołania na stanowisko przewodniczących rad zakładowych siedmiu działaczy związkowych, zwolnionych przez dyrekcję zakładów za poparcie strajku.

Strajk robotników hut szkła poparło kierownictwo związku zawodowego pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i ceramicznego Bawarii.

W Norymberdze wybuchł strajk robotników fabryki obuwia „Medicus" na znak protestu przeciwko antyrobotniczej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Powrót do Pekinu Premiera Czou En-laia i członków delegacji rządowej Chin Ludowych

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 września br. po południu powrócił samolotem z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai.

Uruchomienie dodatkowych punktów spędu

Chłopi powiatu koszalińskiego nadrabiają zaległości w dostawach żywca

W dniu wczorajszym Ekspozytura Powiatowa Centrali Mięsnej w Koszalinie ponownie zorganizowała dodatkowy punkt spędu żywca w Mścicach. Do podstawionego samochodu, 16-tu chłopów mścickich, m. in. Marian Stepków, Franciszek Magiera i Franciszka Wilczyńska dostarczyli 1255 kg. żywca wołowego, wykonując plan obowiązkowych dostaw.

Stanisław Wąsowicz z pobliskiej gromady Strzeżenica przywiózł do tego punktu dwa tuczniki o łącznej wadze 236 kg. i barana ważącego 39 kg. Tym samym uregulował swój obowiązek sprzedaży państwu zaplanowanego żywca. Zaś jego sąsiad Jan Kozera, który wywiązał się już ze swego obowiązku dostarczenia żywca, sprzedał tucznika ważącego 186 kg. po cenie premiowej.

W tych dniach, Gminne Rady Narodowe i sołtysi, Gminne Zarządy i gromadzkie koła ZSCh przy współudziale Komitetów Gminnych i organizacji partyjnych powiatu koszalińskiego przystąpili do organizowania zbiorowych dostaw żywca. Chłopi powiatu koszalińskiego dostarczając masowo i manifestacyjnie zwierzęta rzeźne, nadrabiać będą dotychczasowe zaległości i wykonywać przed terminem plany obowiązkowych dostaw.

W tym celu, Powiatowa Ekspozytura Centrali Mięsnej przy współudziale GS-ów uruchamia dodatkowe punkty spędu w dniach 29 i 30 września. W poniedziałek 29 bm. zorganizowany zostanie dodatkowy skup życa w Bobolicach, Goździe i Krępie oraz normalny w Sianowie i Dobrzycy. Nazajutrz — normalny skup w Koszalinie i Kraśniku oraz dodatkowy w Będzinie, Tymieniu, Wyszewie i Świeszynie.

Dla umożliwienia chłopom—hodowcom, dostawy warchlaków od 46 kg. wzwyż na poczet obowiązkowych dostaw żywca, Centrala Mięsna organizuje dwa specjalne spędy wyłącznie warchlaków. Pierwszy odbędzie się w poniedziałek w Koszalinie przy ul. Rokossowskiego (przy przejeździe na Kołobrzeg) dla gmin Koszalin, Będzino, Dobrzyca, Śmiechów, Świeszyn, Sianów, Sucha, Karsinka i Manowo. Drugi zwołany zostanie we wtorek w Bobolicach dla tamtejszej gminy oraz dla Gozdu i Krępy.

Dowóz trzody chlewnej na zorganizowane punkty spędu warchlaków zabroniony jest z gromad, gdzie panuje pryszczyca.

Nowy podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej mianował ob. Mariana Naszkowskiego podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

Premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal opuścił Moskwę

MOSKWA. 23 września br. wyjechał z Moskwy premier Mongolskiej Republiki Ludowej — J. Cedenbal. Wraz z premierem wyjechał z Moskwy wiceminister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej — Z. Sambu.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA J. CEDENBALA NA LOTNISKU W MOSKWIE

Premier Mongolskiej Republiki Ludowej — J. Cedenbal przed opuszczeniem Moskwy wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wyjeżdżając z wielkiej stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy, z której nieustannie rozbrzmiewa hasło pokoju, przyjaźni między narodami, wolności i braterskiej współpracy narodów, składam wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności wielkiemu narodowi radzieckiemu, Rządowi Związku Radzieckiego i Genialnemu Wodzowi narodów, najlepszemu Przyjacielowi narodu mongolskiego Towarzyszowi Józefowi Stalinowi za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Moskwie, za nieustanną i wielką pomoc Związku Radzieckiego dla narodu mongolskiego, za nieustanną troskę o rozwój Mongolskiej Republiki Ludowej.

Naród mongolski jest bezgranicznie oddany wielkiej i niezłomnej przyjaźni, łączącej narody mongolski i radziecki. Widzi on swe szczęście, swą najlepszą przyszłość w dalszym wszechstronnym umacnianiu tej wielkiej przyjaźni. Naród mongolski odczuwa codziennie siłę i zbawienny wpływ na nasz kraj krzepnącej z dnia na dzień gospodarczej i kulturalnej współpracy między Mongolską Republiką Ludową i ZSRR. Współpraca ta i wielka wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego są rękojmią dalszych nowych olbrzymich osiągnięć Mongolskiej Republiki Ludowej w rozwoju jej ekonomiki i kultury.

Przyjaźń między narodami radzieckim i mongolskim jest niezłomna i wieczna. Niezłomna i wieczna jest braterska przyjaźń, łącząca narody potężnego Związku Radzieckiego, wielki naród chiński i naród Mongolskiej Republiki Ludowej.

Żadna siła nie zdoła zachwiać tej wielkiej przyjaźni naszych narodów, braterskiej, trwałej przyjaźni narodów wszystkich krajów demokracji ludowej z narodami wielkiego Związku Radzieckiego — niezawodnej ostoi pokoju na całym świecie.

Niech żyje wieczna przyjaźń między narodami mongolskim i radzieckim!

Niech żyje przyjaźń radziecko - mongolsko - chińska, braterska przyjaźń między narodami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

Niech żyje pokojowa radziecka polityka zagraniczna, zmierzająca do utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie!

Chwała Genialnemu Wodzowi mas pracujących całego świata, najlepszemu Przyjacielowi, Ojcu i Nauczycielowi narodu mongolskiego Józefowi Stalinowi!

Szczepienie ochronne przeciwko ospie, błonicy i krztuśćcowi

Z dniem 1 października br. podobnie jak w latach ubiegłych rozpocznie się akcja szczepień ochronych przeciwko ospie, błonicy i krztuśćcowi.

Akcja profilaktyczna przeciwko tym chorobom przeprowadzana będzie w miastach i we wsiach we wszystkich poradniach dziecięcych przez specjalnie w tym celu przeszkolony personel — lekarzy i pielęgniarki.

Szczepieniom ochronnym przeciwko błonicy podlegać będą w rb. wszystkie dzieci urodzone w latach 1945—1951.

W październiku przeprowadzone zostaną także pierwsze szczepienia przeciwko ospie dla dzieci urodzonych w 1951 i 1952 r. oraz powtórne dla dzieci urodzonych w 1945 r.

Narody świata ukarzą ludobójców amerykańskich stosujących broń bakteriologiczną w Korei i Chinach

PEKIN. W Pekinie ogłoszono w 4 językach — francuskim, angielskim, rosyjskim i chińskim sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej, która badała fakty stosowania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

We wstępie sprawozdania Komisja stwierdza, że na początku 1952 r. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rząd Chińskiej Republiki Ludowej podały do wiadomości że na obszarze ich krajów zastosowano broń bakteriologiczną.

Na posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Rady Pokoju w Oslo wicepremier Chińskiej Republiki Ludowej Kuo Mo-żo i delegat koreański Li Hi-jen złożyli 29 marca br. sprawozdanie dotyczące prowadzenia wojny bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich i w Korei północnej przez amerykańskie siły zbrojne.

Biuro Wykonawcze Światowej Rady Pokoju postanowiło jednomyślnie utworzyć Międzynarodową Komisję Naukową dla zbadania faktów używania broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie.

W skład Komisji weszli następujący znani uczeni: dr Andreen (Szwecja), dyrektor centralnego laboratorium klinicznego przy zarządzie szpitali miejskich w Sztokholmie; Jean Malterre (Francja), inżynier-rolnik, dyrektor laboratorium fizjologji zwierzęcej w Grignen, były ekspert weterynaryjny z ramienia UNRRA dr Joseph Needhan (W. Brytania), lektor biologii i chemii na uniwersytecie w Cambridge, dawny kierownik wydziału nauk przyrodniczych w UNESCO; dr Olicioro Olivo (Włochy) profesor anatomii na wydziale lekarskim uniwersytetu bolońskiego, dawny lektor biologii ogólnej na uniwersytecie w Turynie; dr Samuel B. Possoa (Brazylia) profesor parazytologii na uniwersytecie w San Paulo, dr N. Żukow-Wereżnikow (ZSRR), profesor bakteriologii, wiceprezes radzieckiej Akademii Medycyny, były główny ekspert lekarski na chabarowskim procesie wojskowych japońskich, którzy brali udział w wojnie bakteriologicznej. W pracach Komisji brali udział ponadto dr Graziosi (Włochy) asystent instytutu mikrobiologii w Rzymie, Tsian Santsian (Chiny) i inni uczeni.

Członkowie Międzynarodowej Komisji Naukowej przebywali w Chinach i w Korei północnej od 21 czerwca br. do początku września br. W okresie tym Komisja zbadała dokumenty dotyczące wojny bakteriologicznej, przeprowadziła inspekcje w terenie, zbadała dowody rzeczowe i przesłuchała setki świadków. Komisja przesłuchała także znajdujących się w niewoli Wojsk Ludowych lotników amerykańskich; Enoche, Quinna, Onoela i Knissa, którzy dokonywali zrzutów bomb bakteriologicznych.

Sprawozdanie Komisji składa się z pięciu rozdziałów.

Pierwszy rozdział zawiera ogłoszone już i zbadane następnie przez Komisję dokumenty dotyczące wojny bakteriologicznej a m.in. dokumenty ogłoszone przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przez Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów oraz przez Światową Radę Pokoju.

Następny rozdział zawiera dane dotyczące wojny bakteriologicznej prowadzonej przez wojska japońskie w Chinach w latach 1940—1944. W rozdziale tym Komisja stwierdza, że miała możność zbadania kilku bomb bakteriologicznych wyprodukowanych według projektu bakteriologa japońskiego Isii Siro w specjalnej fabryce w Charbinie. Komisja zwraca także uwagę na fakt, że Isii Siro przebywał dwukrotnie w Korei południowej w marcu bież. roku oraz podkreśla, że okres intensywnego stosowania broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie zbiega się z momentem pobytu Isii Siro w Korei.

Następnie dwa rozdziały sprawozdania zawierają szczegółowe dane dotyczące zakażonych zarazkami chorobotwórczymi owadów, które wykryto w Korei północnej i w Chinach północno-wschodnich po przelocie samolotów amerykańskich.

Ostatni rozdział dotyczy zarażonych różnymi chorobami ziarn m.in. kukurydzy i bobu zrzucanych przez samoloty amerykańskie w Korei północnej i w Chinach północno-wschodnich.

W dniu 31 sierpnia w Pekinie nastąpiło podpisanie sprawozdania Międzynarodowej Komisji Naukowej.

Po podpisaniu sprawozdania prof. Jean Malterre zabrał głos w imieniu Komisji.

Pragniemy podkreślić—oświadczył m.in. prof. Malterre—że Chiny i Korea stały się istotnie obiektem wojny bakteriologicznej i że odpowiedzialność za to ponoszą siły zbrojne USA. Stwierdzamy te fakty wobec narodów całego świata. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do położenia kresu tym zbrodniom na przyszłość. Jeżeli do tego nie dojdzie, narody świata ukarzą winowajców. Naszym zadaniem było zbadanie tych problemów z naukowego punktu widzenia. Okazało się niestety, że wojna bakteriologiczna jest faktem. Jakkolwiek niniejsze sprawozdanie zawiera ponurą treść, spodziewamy się, że stwarza ono również nadzieję na przyszłość.

Dzięki realizacji zobowiązań ślusarz Pawlus wykonał zadania Planu 6-letniego

KRAKÓW. — Doświadczony fachowiec, ślusarz wydz. mechanicznego huty „Węgierska Górka" — Roman Pawlus zameldował w tych dniach o ukończeniu swych zadań Planu 6-letniego.

Pawlus od szeregu miesięcy kroczy w pierwszym szeregu robotników huty, w której pracuje już około 30 lat. Stale podwyższał on wydajność swej pracy, ostatnio uzyskiwał 235 proc. normy.

Dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) podjął on zobowiązanie realizowania swej normy w 260 proc. Postanowienie swe Pawlus nie tylko wykonuje, ale wysoko przekracza, osiągając 280 proc. normy. Realizacja podjętego zobowiązania zadecydowała właśnie o jego sukcesie — wykonania zadań Planu 6-letniego na 3 lata i 3 miesiące przed terminem.

W. Brytania w kleszczach zależności ekonomicznej od USA

LONDYN. 22 września otwarta została w Londynie wstępna narada oficjalnych przedstawicieli krajów Imperium Brytyjskiego, której tematem są problemy finansowe i handlowe oraz przygotowanie porządku dziennego Konferencji premierów tych krajów mającej odbyć się w listopadzie br.

Jak podkreśliła agencja Reutera, zasadniczy cel narady wstępnej i przyszłej konferencji premierów polega na tym, aby „dokonać najbardziej stanowczej z podejmowanych dotychczas prób zapewnienia wypłacalności strefy szterlingowej i uniezależnienia jej od pomocy zagranicznej".

Tygodnik „New Statesman and Nation" w artykule poświęconym sytuacji gospodarczej Anglii pisze m.in.: „Nie możemy występować nadal w naszej obecnej roli ekonomicznego i militarnego satelity Stanów Zjednoczonych... Jakkolwiek zaszliśmy już bardzo daleko, składając w ofierze naszą niezawisłość, nie zbliżyliśmy się ani trochę do zagwarantowania sobie środków egzystencji". Pismo podkreśla, że w przyszłości Wielka Brytania odczuje jeszcze dotkliwiej brak surowców i będzie musiała gwałtownie podwyższać ceny, „kiedy moloch amerykański otworzy zbyt szeroko swą paszczę".

Wspomniana narada wstępna potrwa trzy - cztery tygodnie.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 25 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce, Pana Manuela J. Gandare.

Ze świata

TOKIO. — Władze policyjne miasta Sappere wydały zakaz odbycia konferencji obrońców pokoju wyspy Hokkaido, wyznaczonej na 7 października br.

HAGA. — Dnia 23 bm. przybył do Holandii generał Ridgway. Mimo represji ze strony policji w środę wieczorem odbyło się w Hadze zebranie obrońców pokoju. Uczestnicy zebrania wystosowali pisma do premiera Dreesa i generała Ridgway'a, domagające się, aby generał — dżuma natychmiast opuścił Holandię.

Policja aresztowała dwóch robotników, którzy rozdawali ulotki z napisem: „Ridgway do domu!".

BERLIN. — 22 września br. w górach Spessart (Niemcy zachodnie) rozpoczęły się manewry bońskich wojsk pogranicznych, będących oddziałami kadrowymi zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

W manewrach bierze udział 4 tysiące ludzi. Na manewrach obecni są w charakterze „obserwatorów" wyżsi oficerowie angielskich i amerykańskich wojsk okupacyjnych oraz generałowie bońskiego „ministerstwa" wojny.

WIEDEŃ. — W Wiedniu rozpoczęły się obrady komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów. W pracach konferencji biorą udział przedstawiciele: Francji, Włoch, Związku Radzieckiego, Polski, Holandii, Grecji i Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Transportu Lądowego i Powietrznego.

PRAGA. — Rząd Republiki Czechosłowackiej postanowił zorganizować w Pradze Muzeum Ruchu Robotniczego w Czechosłowacji. Muzeum to mieścić się będzie w domu, w którym w 1878 r. odbył się pierwszy zjazd czeskich socjal-demokratów.

PEKIN. — Dnia 25 bm. zainaugurowany został serwis fotograficzny drogą radiową między Pekinem a Moskwą. Fotografie będą przekazywane w ciągu kilkunastu minut po dokonaniu zdjęcia.

Prasa radziecka tą drogą otrzyma w błyskawicznym tempie zdjęcia z uroczystości otwarcia konferencji Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz z uroczystości, związanych z trzecią rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

WIEDEŃ. — 21 września br. został aresztowany w Wiedniu jeden z aktywistów ruchu obrońców pokoju — członek organizacji „Wolne Młodzież Austriacka" — Hans Sordian. Sordian został przekazany przez policję wiedeńską do „dyspozycji" amerykańskich władz okupacyjnych i osadzony w więzieniu amerykańskim w Wiedniu.

Jak donosi dziennik „Der Abend", Sordian na znak protestu przeciwko bezprawnemu aresztowaniu — ogłosił głodówkę.

Wielki strajk robotników japońskich

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Tokio:

Od kilku dni trwa strajk 3 tysięcy japońskich robotników zatrudnionych w warsztatach samochodowych wojsk amerykańskich w Yokohamie. Robotnicy żądają polepszenia warunków bytu. Wskutek strajku połowa amerykańskich samochodów wojskowych w Yokohamie jest unieruchomiona.

Były hitlerowiec szkoli policję austriacką

WIEDEŃ. Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volkstimme", jednym z wykładowców otwartych niedawno w Wiedniu specjalnych kursów dla policji jest b. członek partii hitlerowskiej Franz Spurni. W czasie wojny służył on w armii hitlerowskiej i pełnił odpowiedzialną funkcję w policji.

Po wyzwoleniu Austrii Spurni został aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości. Śledztwo zostało jednak po krótkim czasie przerwane.

Mordercy...

Na 60.000 białych żołnierzy we francuskim korpusie ekspedycyjnym w Indochinach — 25.000 stanowią legioniści niemieccy. Nazwiska ich są przemilczane.

Na zdjęciu: Legionista francuski w sposób bestialski morduje bezbronnych patriotów indochińskich.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Szanghaju o wielkim sukcesie Vietnamskiej Armii Ludowej odniesionym w południowej części kraju. 31 sierpnia wojska ludowe przedostały się do okolic położonych w pobliżu Saigonu i zniszczyły tam wielki magazyn materiałów pędnych i amunicji. Na skutek pożaru, który trwał od godz. 4 nad ranem do godz. 7 wieczór, oraz wybuchu amunicji zginęła kompania francuskich wojsk kolonialnych. Według niepewnych jeszcze danych, zniszczono 10 milionów litrów benzyny, 4 miliony litrów smarów, 1000 bomb półtonowych, 1000 bomb napalmowych, 50 milionów nabojów.

Owoce wyścigu zbrojeń

W przeglądzie międzynarodowym „Prawdy", w rozdziale p.t. „Owoce wyścigu zbrojeń" O. Oczotkina pisze m. in.

— W Genewie opublikowano kolejne sprawozdanie komisji ekonomicznej ONZ dla Europy, zawierające omówienie sytuacji gospodarczej krajów europejskich w pierwszym kwartale oraz w początkach II kwartału r.b. W sprawozdaniu stwierdza się że we wszystkich niemal wielkich krajach Europy Zachodniej zaznaczył się spadek produkcji. W przemyśle panuje zastój, wzrosło bezrobocie, obniżyła się stopa życiowa ludności. Co więcej, sprawozdanie komisji ONZ mówi bez ogródek o szybko zbliżającym się europejskim kryzysie gospodarczym.

W czym tkwią przyczyny faktu, że Europa Zachodnia przeżywa obecnie stan głębokiego upadku gospodarczego?

Pierwszą i podstawową przyczyną tego faktu—pisze komentator—jest wyścig zbrojeń, narzucony narodom zachodnio-europejskim przez Stany Zjednoczone. Zmuszeni są to przyznać nawet amerykańscy propagatorzy wojny.

Ale Waszyngton, nie licząc się z trudnościami gospodarczymi krajów zachodnio-europejskich, stawia im coraz to nowe żądania, dotyczące wyścigu zbrojeń i innych przygotowań wojennych. A przecież już obecnie podatki wynoszą w Anglii 34 proc. dochodu narodowego, a we Francji—31 proc.. W okresie od lipca 1950 do końca 1951 roku ceny hurtowe w Europie wzrosły przeciętnie o 30 proc., a we Francji i niektórych innych krajach—o 45 proc. W okresie od czerwca 1950 do czerwca 1952 roku koszty utrzymania w dalszym ciągu wzrastały, przy czym szczególnie gwałtowny wzrost kosztów utrzymania widzimy w Paryżu, Rzymie, Wiedniu i innych stolicach europejskich.

Nic więc dziwnego, że prowadzona przez rządy zachodnio-europejskie, w myśl dyrektyw Waszyngtonu, polityka wyścigu zbrojeń wywołuje wśród szerokich mas ludności wzrastające niezadowolenie.

Druga przyczyna upadku gospodarczego krajów Europy Zachodniej kryje się w prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityce dławienia handlu światowego. Paraliżując handel między Europą Zachodnią a Związkiem Radzieckim Chinami i europejskimi krajami demokracji ludowej, Waszyngton postawił swych europejskich partnerów w niezwykle ciężkiej sytuacji. Przyznaje to również sprawozdanie komisji ekonomicznej ONZ. Stany Zjednoczone—podkreśla komentator—traktują obecnie Europę Zachodnią nie tylko jako bazę strategiczną dla napaści na Związek Radziecki, lecz również jako swój rynek zbytu. Chcąc nie chcąc, komisja ekonomiczna ONZ zmuszona jest przyznać w swym sprawozdaniu, że Europa Zachodnia znajduje się w obliczu impasu gospodarczego, do którego pchają ją amerykańscy podżegacze wojenni. Jednocześnie—co jest nader znamienne—komisja przyznaje fakt potężnego rozwoju gospodarczego w Związku Radzieckim i w krajach Europy Wschodniej. Materiały opublikowane przez komisję ekonomiczną ONZ stanowią jeszcze jeden niezbity dowód, że prowadzona przez Stany Zjednoczone i ujarzmioną przez nie Europę Zachodnią polityka agresji i rozpętania wojny prowadzi do krachu gospodarczego i nędzy narodów.

Pamiętacie V Plenum KC PZPR? Partia nie rzuca słów na wiatr...

Kołobrzeska chłodnia już pracuje

Biura „Barki" mieszczą się w lewym skrzydle nowozbudowanej kołobrzeskiej chłodni. Jasne, piękne sale, przestronny duży korytarz, szerokie słoneczne okna...

Dyrektor „Barki" tow. **Hull** spogląda na widniejącą z lewa starą fabryczkę lodu, która przy ogromnym gmachu chłodni wygląda jak wiosłowa łódka przy trawlerze i wspomina początki pracy kołobrzeskich rybaków, mówi o możliwościach, które dla kołobrzeskiego rybołówstwa stwarza nowa budowla.

— Gdy przybyliśmy tutaj — opowiada — na miejscu, gdzie teraz jest chłodnia stała drewniana knajpa z niemieckim napisem: „Tylko dla brudnych rybaków". A od basenu, gdy przeszliście kilkanaście metrów, to noga po kostki zapadała w błocie. Budynku żadnego porządnego nie było — drewniane szopy, zaniedbane nabrzeża — ot, najzwyklejszy w świecie obraz kapitalistycznej gospodarki...

— I wiecie — gdy szukam porównań dla drogi, którą przeszliśmy w ciągu ostatnich lat, uparcie myśl przywodzi mi zestawienie — naszej nowoczesnej chłodni i tej starej knajpy, skrytej w stuletnich dębach rybackiego basenu. Porównanie porywającego budownictwa z dawną ciemnotą, wyzyskiem i zaniedbaniem...

I dodaje tow. Hull:

— Trzeba zdawać sobie sprawę, jakie możliwości stwarza chłodnia dla rozwoju naszej bazy. Kutrów mamy jeszcze mało, ale więcej niż kiedykolwiek ich tu było i łowimy więcej niż kiedykolwiek tu łowiono. Przychodzą już nowe jednostki, w tym roku ich ilość w bazie zwiększy się niemal dwukrotnie. Ale chłodnia stwarza podstawy pod flotylię, składającą się może i z setki nowoczesnych kutrów. I my taką flotylię będziemy mieli!...

Ze słów tow. Hulla bije pewność. Pewność człowieka, który przybył do Kołobrzegu bezpośrednio po wyzwoleniu, był prostym rybakiem i jak sam mówi, uczył się łapać dorsza na gotowane kartofle w przybrzeżnych kamienistych łowiskach na historycznym „Koł 1", wyciągniętym z mułu rybackiego basenu. Po „Koł 1" nie ma już śladu — zastąpiły go dziesiątki kutrów zbudowanych w Gdańsku i Szczecinie, a tow. Hull jest kierownikiem bazy.

— Pamiętacie V Plenum? Plenum wytyczyło również drogi aktywizacji koszalińskiego wybrzeża, mówiło, że w Kołobrzegu wyrośnie nowoczesna rybacka baza. Partia nasza nie rzuca swoich słów na wiatr...

Baza wyrasta.

* * *

Gdy staniesz tam, na którymś kolejnym piętrze kołobrzeskiej chłodni i patrzysz na bliski Bałtyk, na kutry, które z góry wydają się małe jak wiosłowe łódki, ogrom budowy aż dech zapiera. A nie jest ona największą na polskim wybrzeżu. Przerasta ją chłodnia gdyńska. Jest od niej dwa razy większa, zbudowana na warszowskich łęgach, chłodnia świnoujska. Ale i w kołobrzeskiej budowli pomieścić można pięć pięciopiętrowych budynków mieszkalnych, a na to żeby powstała, murarze, cieśle, betoniarze, elektrycy i monterzy, poświęcili półtora miliona ofiarnych roboczogodzin...

Tow. Władysław Zięcina, przewodniczący zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego pracuje na tej budowie od samego początku. Przybył jako cieśla — jest dziś brygadierem.

— Grunt tu był podmokły — mówi — niepewny. Trzeba było pod fundamenty bić setki żelazobetonowych pali. Trudności było dużo...

Miała kołobrzeska chłodnia swe blaski i cienie. Nie buduje się wszak przez kilka krótkich miesięcy. Brak było nie raz robotnikom materiałów budowlanych i dokumentacji technicznej, ale nigdy nie brakło im zapału i ofiarności.

Tu, nad Bałtykiem, pogoda jest kapryśna. Nieraz wicher ze śniegiem sypał od północy, że na kilkanaście metrów nic nie było widać, ale ludzie nie schodzili z pracy. Bywało, że w podmuchu bałtyckiego sztormu, gdy obydwoma rękoma trzeba się było trzymać ciesielskich rusztowań, betoniarz **Szczepan Nowak** wykonywał 400 procent normy. Ludzie klęli na pogodę, na brak dokumentacji, ale pracowali z zapałem i mury coraz bardziej pięły się w górę...

Teraz stoimy z tow. Zięcina w hali chłodniczej, na dworze jest kilkanaście stopni ciepła, a tu kilkanaście poniżej zera. Patrzymy na kłębowisko oszronionych rur, a tow. Zięcina powiada:

— Tę halę wykończyliśmy w kilka dni, choć harmonogram przewidywał tygodnie. Gdy patrzę na tę budowę, to czuję, że moje życie stało się bogatsze. Toż przecież tę budowę człowiek własnymi rękoma wznosił, wypieścił i nie dla żadnego kapitalisty, ale dla narodu, dla siebie...

Czuje i powie to samo kierownik budowy **Antoni Torłop**, przodownik pracy **Feliks Strzeszewski**, cieśla **Bronisław Chytruszko** — każdy z tych, którzy wznoszą kołobrzeską chłodnię.

* * *

Chłodnia już pracuje. Fabryka lodu daje pierwsze bale lodowych, foremnych brył, które elektrycznymi windami idą do hal chłodniczych, a stamtąd mechanicznym ześlizgiem wprost na kutry.

Tow. **Sylwester Kubiak, Józef Antonowicz i Władysław Świdnicki** — mechanicy w hali kompresorów, śledzą manometry na tablicy rozdzielczej, a monterzy składają ostatnie sprężarki.

Majster **Leonard Czerwiński** i spawacz **Jan Jarzyński** montują maszyny już w piątej po wyzwoleniu chłodni, na polskim wybrzeżu.

— Pomyślcie — mówi Czerwiński — w ciągu niewielu lat pięć nowoczesnych chłodni: **w Gdyni, Władysławowie, Ustce, Świnoujściu, Kołobrzegu**... To się nazywa budownictwo — dodaje z zapałem.

Wzięliśmy tutaj nad morzem rozmach, co się zowie!

Chłodnia już pracuje, ale jeszcze wiele tygodni pozostało do jej całkowitego zakończenia. Na parterze brygady kończą fundamenty pod tunele zamrażalnicze, wykańcza się urządzenia socjalne, umywalnie natryski, pomieszczenia stołówki, żłobka, świetlicy dla rybaków, robotnic z przetwórni i robotników transportu. Montuje się mechaniczne transportery i windy, bo gdańscy inżynierowie, którzy projektowali kołobrzeską chłodnię, myśleli o człowieku, o jego wygodach i o tym by za człowieka pracowała maszyna...

I będzie już niezadługo tak:

PODJEDZIE SZYPER SUCHODOŁ CZY MARKOWICZ POD NABRZEŻE. WINDA WEŹMIE ZŁOWIONĄ PRZEZ NIEGO RYBĘ, KTÓRĄ POJEDZIE ELEKTRYCZNYMI WÓZKAMI DO HALI MANIPULACYJNEJ, STAMTĄD TAŚMĄ DO HALI WSTĘPNEGO PRZETWORSTWA, NA MECHANICZNE PŁUCZARKI I ODGŁAWIARKI LUB DO BASENÓW SOLANKOWYCH. PRZEZNACZONY NA FILETY DORSZ PRZESUNIE SIĘ RUCHOMYM STOŁEM, PRZY KTÓRYM ROBOTNICE WPRAWNYMI RUCHAMI ODRZUCĄ WNĘTRZNOŚCI I OŚCI I UŁOŻĄ DORSZA NA WÓZKI. WÓZKI WEJDĄ DO ZAMRAŻALNICZEGO TUNELU, GDZIE W 35 STOPNIOWYM MROZIE NIEKSZTAŁTNA MASA ZMIENI SIĘ W TWARDE, LODOWE KOSTKI. STAMTĄD JUŻ PROSTA DROGA DO PAKOWALNI I NA RAMPĘ KOLEJOWĄ, DO WAGONÓW CHŁODNI I NA ŚLĄSK, DO WARSZAWY, DO NOWEJ HUTY, WIERZBICY I STARACHOWIC...

Niezadługo złowionego przez Markowicza i Suchodoła dorsza, w postaci filetu, sprasowanej w kostkę ryby, pozbawionej łba, wnętrzności, zamrożonej w kołobrzeskim tunelu, kupi żona górnika z kopalni „Paweł" lub hutnika z huty „Ostrowiec", pokroi w równiutkie paseczki, wrzuci na patelnię, na tłuszcz...

Majster **Czerwiński** dodaje jeszcze:

— To nie jest najnowocześniejsza chłodnia. Taką, całkowicie zmechanizowaną, zbudujemy w Darłowie.

* * *

Kołobrzeska chłodnia już pracuje. Tow. Zięcina wraz ze swoją brygadą niezadługo zakończy na niej ostatnie prace wykończeniowe i pójdzie budować gdzie indziej. Niedługo i majster Czerwiński rozpocznie montaż maszyn na następnej budowli naszej sześciolatki, a do Kołobrzegu przyjdą dalsze, nowe jednostki rybackie. Zaś naprzeciw chłodni wyrosną mury Domu Rybaka, a nieco dalej, hale naprawczych warsztatów...

WYROSNĄ TAK, JAK WYRASTA NOWA HUTA I WYROSŁY PIECE CEMENTOWE WIERZBICY. JAK ROSNĄ FUNDAMENTY WIEŻOWCA — PAŁACU KULTURY I NAUKI, JAK ŚLĄSCY GÓRNICY DRĄŻĄ WARSZAWSKIE METRO, A PLAC KONSTYTUCJI PRZYKUWA I OSZAŁAMIA SWYM PIĘKNEM...

W chwili zaś, gdy majster Czerwiński kończył w Kołobrzegu montaż kolejnego amoniakalnego kompresora, szyper „Kutra" z Darłowa — tow. **Marian Lewandowski** mówił na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu:

— Gdy przybyliśmy na koszalińskie wybrzeże, zastaliśmy bazy rybackie zaniedbane, spalone, zniszczone. Kutrów nie było, wyciągaliśmy z nadmorskich wydm lub z mułu basenów, stare, nawpół zniszczone jednostki, remontowaliśmy je i wyjeżdżaliśmy nimi w morze. A dziś mamy i odbudowane bazy i nowoczesne kutry. Ryby łowimy więcej niż kiedykolwiek i ciągle jej jeszcze za mało, by trafiła do każdego robotniczego stołu. Będziemy dalej rozbudowywać nasze bazy i zwiększać flotę, bo chcemy, by ryb było u nas pod dostatkiem, by był pokój i szczęście w Ojczyźnie...

BAZY BĘDĄ ROSŁY, BO DROGĘ WYBRZEŻA WYTKNĘŁA SZEŚCIOLATKA I WIELKI PROGRAM, KTÓRY ZREALIZUJE NARÓD ZJEDNOCZONY W SZEREGACH NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM.

J. LESIAK.

Zakłady Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu dadzą krajowi więcej cegły

Uczcić wybory czynem produkcyjnym, oto, co stało się treścią dnia codziennego wszystkich ludzi pracy, miłujących Ojczyznę. Perspektywy rozwoju Polski, nakreślone w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, wymagają dla zrealizowania zadań, większej produkcji stali, węgla, drzewa, cegły i szeregu innych artykułów przemysłowych. Dla mających powstać w przyszłym planie pięcioletnim, wielkich budowli socjalizmu, ważną rolę odgrywa cegła.

Dobrze to rozumie załoga Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu. Aby dać krajowi więcej cegły, podjęła ona swój czyn przedwyborczy.

Brygada młodzieżowa przy oddziale glinika zobowiązała się wyprodukować poza planem dziennym 114 tys sztuk surówki cegły do 15 listopada br., zwiększając tym poważnie zapas surówki na okres zimowy. 18 robotników z oddziału C — agregaty, wyprodukuje w tym samym terminie 57 tys. sztuk surówki poza planem dziennym.

Indywidualne zobowiązanie podjął pracownik umysłowy **Bernard Kruczyński**, który we wrześniu i październiku br. wytoczy po 5 tys. sztuk cegły, a przewodniczący rady zakładowej **Watrol** zmagazynuje do 26 października br. 5 tys. cegieł dodatkowo, robiąc w ten sposób miejsce dla świeżych półfabrykatów.

Załoga obsługi pieca oddział C wyprodukuje w ciągu września i października br. 30 tys. cegieł ponad plan, aby w ten sposób wyrównać niedobór z ubiegłego miesiąca.

Podobne zobowiązanie podjęła załoga palaczy i wytaczaczy oddziału A.. Załoga agregatów oddziału A będzie produkować do 15 listopada br. tysiąc sztuk surówki powyżej dziennego planu.

Brygada młodzieżowa przy oddziale C zobowiązała się uprzątnąć gruzy, znajdujące się w obrębie pieca i odwieźć je do młyna kulkowego.

Cegielnia w Złocieńcu winna być wzorem dla cegielń wojew. koszalińskiego, podległych WZPT, w których wykonawstwo planów przedstawia się bardzo źle. Warto podjąć podobne zobowiązania, ażeby ten stan naprawić.

* * *

Dla uczczenia zbliżających się wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) załoga koszalińskiej Fabryki Mebli podjęła zobowiązania zespołowe i indywidualne.

Dział tartaczny, mimo braku dziesięciu pracowników, zobowiązał się wykonać plan we wrześniu br. w 100 proc., przerzynalnia — w 120 proc., zmniejszając równocześnie do minimum brakoróbstwo w tym dziale. Maszynownia i klejownia wykonają plan za wrzesień br. w 115 proc. Prócz tego załoga klejarni wykona 10 szafek do narzędzi. Dział montażu podniesie do maksimum jakość produkcji, aby uzyskać 103 proc. wykonania planu.

Załoga działu mechanicznego usunie wszelkie usterki maszyn i urządzeń centralnego ogrzewania, a elektrycy zabezpieczą maszynom pełną gotowość do pracy. Dział techniczny dowiezie na bazę surowcową, poza pracą biurową 10 m³ surowca, wzywając równocześnie do współzawodnictwa biuro administracyjne.

Robotnicy maszynowni zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy. I tak: **Jan Jankowski** z 250 — 300 proc. normy, **Jan Świderski i Kazimierz Flur** ze 180 — 220 proc., a **Piotr Stolarz** z 200 — 220 proc. normy. Ponadto wszystkie działy będą przestrzegały higieny i czystości miejsca pracy.

Przodujący chłopi — PZPR-owcy

W spełnianiu swych obowiązków wobec Państwa w odstawie zboża, żywca, mleka oraz spłacie podatku gruntowego w powiecie wałeckim wyróżniają się chłopi — członkowie PZPR. Odstawy zboża dokonało 169, plan odstawy żywca — 102 oraz 147 zrealizowało w pełni odstawę mleka. Wśród nich 15 sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Tow. Leon Szustak z gromady Bronikowo oraz tow. Stefan Woźniak z gromady Łowicz jako pierwsi wpłacili już 4 ratę podatku gruntowego.

W odstawie mleka wyróżniają się gromady: Łowicz i Hanki. Z pierwszej przodują: Węglerowicz, Łosownik i Głuchowski, zaś w gromadzie Hanki na czele kroczy sołtys Jej Stanisław Plicha i Władysław Mielczarek. Uznanie należy się także Edmundowi Grzędzieli z gromady Świętosław, który swój plan odstawy mleka zrealizował w 200 procentach.

PZPR-owiec w akcji wyborczej

„Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków...

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro."

Znamy, towarzysze, te słowa. Te fragmenty naszego Programu Wyborczego. Wyrósł on na dorobku 8-lecia Polski Ludowej, jest wytyczną pracy na przyszłość. Jest on wynikiem słusznej polityki naszej partii, która potrafiła poprowadzić za sobą naród, podnieść kraj z ruin i zgliszcz, jakie pozostawił okupant, i uczynić go wolnym i silnym — krajem Nowej Huty i Wierzbicy, Żerania i Dychowa...

Na gruncie tej pracy i walki powstał Front Narodowy, który jednoczy cały naród i prowadzi go pod swymi hasłami do drugich w Polsce Ludowej wyborów.

Piękne są hasła Frontu Narodowego. One to mówią, jak walczyć by podnieść dobrobyt ludu pracującego, jak umocnić siły i niezawisłość państwa, mówią o zapewnieniu każdemu dziecku co najmniej siedmioklasowego wykształcenia.

Przed kim w pierwszym rzędzie, jak nie przed nami, członkami PZPR, stoi zadanie doprowadzenia Programu Wyborczego do świadomości każdego obywatela w Polsce? Czyż to nie od nas przede wszystkim zależy, by program stał się osobistym programem każdego obywatela Polski? Tak, od nas, członków partii, która jest kierowniczą siłą we Froncie Narodowym, zależy głębokie zespolenie uczuć, życzeń i marzeń każdego Polaka, ze wspaniałym programem narodu. Nie wszyscy jednak towarzysze zdają sobie w pełni sprawę jak mają wykonać stojące przed nimi zadania.

Jak winna wyglądać nasza praca przed wyborami? Komitety Frontu Narodowego wszystkich szczebli są tymi instancjami, za pośrednictwem których rozwijamy swą pracę. Właśnie od komitetów musimy zacząć. Naszym zadaniem — twoim, moim i nas wszystkich PZPR-owców — jest kierowanie polityczne pracą komitetów. Musimy im nieść pomoc, lecz nie wyręczać.

Działalnością agitacyjną w obwodzie kieruje Komitet Frontu Narodowego. Każdemu z nas Komitet Frontu Narodowego przydzieli zadanie. Dobrze je będziemy spełniać, jeśli całe swe doświadczenie członków i działaczy naszej partii i wszystkie swe siły poświęcimy jego wykonaniu. Razem więc z aktywem innych stronnictw, razem z bezpartyjnymi troszczyć się będziemy, aby do każdego domu i każdego mieszkańca doszło słowo prawdy o naszym programie.

Baczyć będziemy, by treści we i zajmujące były zebrania organizowane w Komitetach Obwodowych. Pilnować będziemy, by systematycznie organizowane seminaria dla agitatorów, wzbogacały ich wiedzę o naszym życiu i naszej przyszłości, uczyły przekonywać, zdobywać nowych świadomych bojowników Frontu Narodowego.

Pójdziemy więc wszyscy razem, partyjni i bezpartyjni aktywiści. Zajdziemy do chłopskiej chaty, do mieszkania robotnika. Będziemy im mówić o tym co zdziałała władza ludowa w ciągu ośmiolecia, będziemy im mówić o wspaniałych perspektywach jutra. Może tu i tam usłyszymy słowa krytyki, skargi — że kogoś skrzywdzono, innego niesprawiedliwie pominięto. Słuchajmy uważnie tych słów, notujmy je w pamięci. Pamiętajmy, że właśnie poprzez wsłuchiwanie się w głosy mas, uczenie się od mas — partia nasza zdobyła sobie zaufanie narodu i potrafiła zbudować silną, niezawisłą ojczyznę. Ale na tym nie wyczerpuje się nasza rola.

Jesteśmy agitatorami Frontu Narodowego, a więc ludźmi nie tylko słowa lecz i czynu. Załatwimy słuszną skargę, usuniemy niesprawiedliwości. Zdobędziemy w ten sposób dla Frontu nowego bojownika.

Są oczywiście sprawy i rzeczy, których nie można załatwić od razu. Chodzi tu o trudności gospodarcze. Powie ci o nich zapewne gospodyni domowa, powie i kto inny. „Komuniści są ludźmi szczególnego pokroju", my się nie lękamy trudności, nie ukrywamy ich, nie zamazujemy. My łamiemy trudności. Nie żałujemy pracy, tłumaczmy ich źródła. Pokaż, jakimi drogami je przezwyciężamy — i ty, i ja, i inni... I spraw, by wziął udział w ich przezwyciężeniu twój rozmówca.

...że nieraz przekonanie rozmówcy nie pójdzie łatwo, że trzeba będzie wielu słów i czasu — nie żałujmy go, nie traćmy zaufania do tych „trudnych" pozornie ludzi.

W ten sposób umacniać i utrwalać będziemy zaufanie bezpartyjnych do partii. Jest to zadanie, które nabiera szczególnej aktualności właśnie dzisiaj w obliczu wyborów. To my, członkowie partii, będziemy głosować i na bezpartyjnych, tak jak bezpartyjni na członków partii.

A piękne są sylwetki kandydatów do najwyższych władz państwowych, które wysunął naród. Kocha naród swego nauczyciela, Towarzysza Bieruta, otacza szacunkiem i miłością sterników naszej partii, państwa. Zna i szanuje działaczy politycznych, społecznych, kulturalnych. Jeszcze lepiej pozna cały kraj nazwiska: Bugdoła, Szewczykowej, Tatarkówny. To my, agitatorzy, powiemy jak ci ludzie pracują, jak kochają swą ojczyznę, dlaczego właśnie oni są godni zostać naszymi posłami.

Realizacji Programu Frontu pragniesz ty i ja. Pragną go nasi rozmówcy, pragną i ci, którzy krytykowali i ci, których nawet długo trzeba było przekonywać. Lecz jest jeszcze garstka innych. Im nie w smak jest jasna przyszłość narodu. To niedobitki kapitalistyczne. Kułacy, spekulanci, z których rekrutują się szpiedzy imperialistyczni — wrogowie. Oni siecią swej propagandy, kłamliwej plotki, usiłują omotać ludzi mniej świadomych. Oni żerują na naszych błędach, szkodzą, utrudniają. Akcja wyborcza jest walką, ostrą walką klasową, która musi przynieść dalsze umocnienie siły Frontu Narodowego. Więc nie zamazujmy tej walki, demaskujmy wroga. Wszelki oportunizm jest szkodliwy.

Demaskujmy więc wroga na każdym kroku, zrywajmy z nie go maskę „obrońcy" pokrzywdzonych, przygważdżajmy naszą prawdą każdą fałszywą plotkę.

Jeszcze o jednym pamiętajmy. Od naszej pracy zależy, by za każdą kartką, którą włożymy do urn wyborczych, stał czyn produkcyjny. Brzmią jeszcze w uszach wezwania do czynu, które rozeszły się na cały kraj z hali huty „Bobrek", zakładów im. Dymitrowa. Podchwycili je chłopi z Zamorza, podchwycił lud pracujący całego kraju. Są to słowa zobowiązań podjętych z okazji wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Tą drogą masy pracujące odpowiedziały na hasła programu, w ten sposób hasła te przekuwają w czyn. Niechaj szybciej uderzają dziś młoty, niechaj i pełniejszym strumieniem popłynie zboże do GS-owskich magazynów.

Więc pracujmy lepiej i więcej towarzysze, ile sił starczy, z zapałem i entuzjazmem. Pracujmy dla siebie, dla partii, dla ojczyzny, dla całego narodu. W fabryce na wsi w szkole wszędzie przodujmy. Na nas patrzą bezpartyjni, na nas się wzorują.

R. Sch.

Towarzyszom ze Słupska i innych powiatów pod rozwagę

Współzawodnictwo gmin i gromad przyśpieszy realizację obowiązkowych dostaw

„Doświadczenia pracy niektórych KP i KG w zeszłorocznej akcji skupu zboża na terenie naszego województwa świadczą o tym, że decydujące znaczenie dla wykonania zadań obowiązkowych dostaw dla państwa posiada przede wszystkim współzawodnictwo, prowadzone w oparciu o pracę masowo polityczną organizacji partyjnych, kół ZSL, ZMP, ZSCh oraz stała, systematyczna kontrola aparatu państwowego i spółdzielczego ze strony instancji partyjnych" — mówi uchwała egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z dnia 8.VIII. br. w sprawie zadań Komitetu Gminnego PZPR w Siecieminie pow. Sławno.

Wydawać by się mogło, że wszyscy towarzysze zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia współzawodnictwa pracy w mobilizacji mas pracujących wsi do przedterminowego wykonywania planów gospodarczych. A jednak, mimo uchwały egzekutywy KW, która wiele uwagi poświęca współzawodnictwu pracy, — w niektórych powiatach naszego województwa, zagadnienie to nie jest należycie doceniane. Typowym przykładem tego niedbalstwa i beztroski jest **powiat słupski**, który w tej chwili zajmuje przedostatnie miejsce w realizacji obowiązkowych dostaw zboża, w którym są słabe wyniki w realizacji innych obowiązków wobec państwa.

Współzawodnictwem nie objęto dotychczas 48 gromad, nie zorganizowano współzawodnictwa między gminami, a zobowiązania w większości gromad podejmowane były formalnie i w sposób mechaniczny. Brak jest kontroli, podsumowania i popularyzacji wyników, gdyż nie pracują komisje współzawodnictwa.

Chłopom trzeba pomóc w organizacji współzawodnictwa

Chłopi pracujący licznych gromad wykazali patriotyczną postawę i głębokie umiłowanie ludowej ojczyzny, pragnąc przede wszystkim wywiązać się z ciążących na nich obowiązków i dlatego podejmowali w tym kierunku odpowiednie zobowiązania. Ale z drugiej strony są nie mniej liczne gromady, którym trzeba pomóc w tematycznym opracowaniu zobowiązań, czego niestety aparat Związku Samopomocy Chłopskiej nie czynił. Gdyby pomógł należycie, niewątpliwie gromada **Koczewo, Lulemino, Kobylnica** i dziesiątki innych podjęłyby także zobowiązania dotyczące dostawy ziemniaków, żywca i mleka.

W większości gromad, o czym świadczą umowy, zobowiązania III etapu podejmowane były formalnie i mechanicznie, bez głębszego zastanowienia się nad ich realnością i możliwościami wykonania.

W gromadzie Lulemino np. zobowiązało się wykonać roczny plan skupu zboża do 10 września, a pierwszą zbiorową odstawę na poczet rocznego planu zorganizować... dopiero w dniu 15 września. Gromada Karścino w myśl zobowiązań ma wykonać roczny plan do 20 września, a zbiorowe odstawy zorganizować w dniu 27 sierpnia, 25, 27 i 30 września. Chłopi Kobylnicy mają wykonać roczny plan do 20 września, a zbiorowe odstawy, obejmujące całoroczny plan, zorganizować: 10, 20 i 30 września. Chyba dość tych przykładów, świadczących o nieróbstwie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dlaczego zobowiązania nie są wykonywane w terminie

Gdyby były dotrzymywane terminy zobowiązań, powiat słupski nie wlókłby się w ogonie, ale kroczyłby obecnie w czołówce województwa, zrealizowałby co najmniej 90 proc. rocznego planu i byłby zwolniony, podobnie jak powiat Bytów z miarek i odsypów. Na palcach jednak można by wyliczyć te gromady, które w terminie wykonały podjęte zobowiązania. Aktyw gminny i gromadzki nie prowadzi bowiem pracy uświadamiającej wśród chłopów, nie przypomina im o terminach wykonania zobowiązań, brak jest kontroli ich wykonania i podsumowania wyników. Współzawodnictwo nie zmobilizowało w dostatecznym stopniu mas chłopskich, ponieważ zobowiązania gromadzkie w większości wypadków nie były oparte na indywidualnych zobowiązaniach chłopów, ale na podstawie uchwał zebrań gromadzkich, na których często było b. mało chłopów. Np. w gromadzie Kobylnica na 140 chłopów ani jeden nie podpisał zobowiązania indywidualnego. Podobnie zdarzyło się w gromadzie **Kończewo, Kuleszewo** i innych.

Pow. Komisja Współzawodnictwa, powołana do kierowania ruchem współzawodnictwa, nie pracuje należycie. Ostatni raz zebrała się w dniu 17 lipca. To mówi samo za siebie. Członkowie komisji, których uczyniono odpowiedzialnymi za współzawodnictwo w poszczególnych gromadach, nie wywiązują się ze swych obowiązków. Nieraz wyjeżdżają oni do gmin „po swojej linii", ale niestety o współzawodnictwie jakoś zapominają i nikt w sposób stanowczy nie przypomni im o nałożonych na nich zadaniach. Jeszcze gorzej pracują Gminne Komisje Współzawodnictwa, które nie odbywają prawie wcale zebrań, ale uchodzi to uwadze Związku Samopomocy Chłopskiej, Komitetów Gminnych PZPR i Prezydiów GRN.

Nieudolność, nieróbstwo i brak pomocy

Mimo braku pomocy i nastawienia ze strony Powiatowej Komisji Współzawodnictwa, aktyw niektórych gmin usiłował sam zorganizować współzawodnictwo między gminami. Na jednej z narad Prezydium PRN w Słupsku wielu aktywistów w imieniu swoich gmin podjęło zobowiązania i wezwało inne gminy do współzawodnictwa. I tak np. prezes gminy ZSCh **Pałosz** z Lubaczewa wezwał do współzawodnictwa gminę Damnicę. ZP ZSCh i Pow. Kom. Współz. nie pomogły jednak gminom w ujęciu organizacyjnym tego współzawodnictwa, nie dopilnowały zawarcia umów między współzawodniczącymi gminami. W rezultacie współzawodnictwo ograniczyło się wyłącznie do rzuconego wezwania.

Wszystkie te poważne zaniedbania na odcinku współzawodnictwa spowodowane zostały w głównej mierze nieudolnością, a także w poważnym stopniu nieróbstwem aparatu powiatowego i gminnego ZSCh. Prezes ZP ZSCh. — tow. **Długołęcki** próbuje tłumaczyć zaniedbania trudnością obsługi 19 gmin w powiecie i niewłaściwą pracą zarządów gminnych.

— Na nasze miesięczne odprawy — mówi — przyjeżdża maksimum 11 do 12 prezesów, a zdarza się często, że znacznie mniej. Ale cóż, nie można ich przycisnąć, bo zaraz chcą się zwalniać.

Nie interesuje się pracą Związku Samopomocy Chłopskiej i współzawodnictwem również Prezydium PRN. Zastępca przewodniczącego — tow. **Sobczak** przyznaje, że w maju br. prezydium co tydzień analizowało współzawodnictwo i pracę ZSCh., ale „ostatnio jakoś zapomniano o tym". Podobnie jest w gminach. Towarzysze z Komitetu Powiatowego PZPR również samokrytycznie przyznają, że za późno zaczęli kontrolować pracę ZSCh. i pomagać w przezwyciężaniu trudności.

Stawiamy najważniejsze zadania

W całej pełni trwa obecnie realizacja obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i ziemniaków. Dlatego też trzeba wreszcie należycie postawić w powiecie słuskim sprawę współzawodnictwa, które mogłoby rzeczywiście zmobilizować chłopów do wcześniejszego wykonania obowiązkowych dostaw. Jako najważniejsze zadanie stawiamy: — **właściwe zorganizowanie współzawodnictwa między wszystkimi gminami i gromadami, kontrolowanie wykonania zobowiązań, popularyzowanie w Biuletynie Powiatowym, w gazetkach ściennych i gablotkach — przodujących chłopów i gromad oraz bezlitosną krytykę tych wszystkich, którzy złośliwie uchylają się od wykonania swoich obowiązków.**

(r)

Rozmowa na ławce

Na ławce przed tzw. „kancelarią" sołtysa w Górkach, czekało swojej kolejki na wpłatę podatku gruntowego trzech chłopów. Wysoki, tęgi, czerwony na twarzy Grabiec, najbogatszy gospodarz w Górkach, średniego wzrostu i tuszy — właściciel średniego gospodarstwa — Skromnicki, wreszcie szczupły, niski, choć barczysty Ciernik, chłop małorolny.

Siedzieli, ćmili papierosy i pogadywali o chłopskich sprawach.

— Najgorsza to jest ta przymusowa dostawa żywca — twierdził Grabiec — podatki zapłacę, zboże i ziemniaki — skręcę się, a oddam — mleko odstawiam, bo po co moja żona ma się paćkać z robieniem masła. Ale skąd wezmę 800 kg. żywca? Toć to przecie stado wieprzy trzeba na to uchować.

— Nie gadajcie głupstw, panie Grabiec — przerwał mu Ciernik. Na waszą gospodarkę to te kilka wieprzy mało znaczy. Nie skręcicie się, a dostarczyć możecie. — Dziś wam nie podoba się, choć możecie chować i sprzedawać wieprzy ile chcecie — jak było dawniej? Nieraz najeździłem się ze świnią po targach, żeby ją sprzedać, a kupca nie było. A wiele to razy była zmowa zgonników, tak że trzeba było wieprza za psi grosz oddać.

— Co prawda, to prawda, tak było jak Ciernik mówi — wtrącił Skromnicki — ceny skakały. Nic nie można było kalkulować. Czasem wzięło się za świnię tyle, że nie wróciło się i za połowę tych ziemniaków, co zeżarła.

— A kto wam kazał te wieprze tak tanio sprzedawać, trzeba było samemu zjeść — rzekł Grabiec.

Obaj chłopi się zaśmiali.

— Kto kazał? — zawołał Ciernik — bieda kazała. A z czego podatki było płacić? Mało to ich było: gruntowy, gminny, drogowy, sejmikowy — kto ich tam wyliczy.

— Tak — rzekł Grabiec — ale wtedy było na targu wszystkiego dość — i świń, i bydła, i drobiu. A dziś gazety piszą, że podobno coraz więcej produkujemy, a wciąż brakuje.

— Nie możecie, albo nie chcecie zrozumieć dlatego — odrzekł Ciernik — bo na waszej gospodarce, nawet w owych czasach, żyliście dobrze, a może i lepiej niż dziś. Ale jak żyli inni na małych gospodarstwach?

— Rzetelna to prawda — wtrącił Skromnicki. — Ja, choć gospodarzyłem na 10 morgach, mało kiedy zjadłem kęs mięsa. A już kury, jajka, masło — to kobieta przeważnie chyłkiem wynosiła na targ, żeby dzieciom oskomy nie robić.

— Mówicie, panie Grabiec, że dawniej było wszystkiego pod dostatkiem, przerwał Ciernik. A dlaczego? Bo chłop nie zjadł, musiał sprzedawać. A znowu w mieście bezrobotni też nie mieli za co kupić. Z głodu chłopów i robotników była ta obfitość. Tylko garść bogaczy miała dobrze, bo się zażerali za tanie pieniądze. Dziś, jak kilka milionów ludzi ma w mieście i w fabrykach pracę i zarobek, to każdy z nich chce sobie coś kupić lepszego, czego dawniej nie powąchał i nie głodują i lepiej jedzą.

— Wszystko to może i prawda, co wy mówicie — rzekł Grabiec — ale kto u mnie ma to stado wieprzy chować?

— A bo to pani Grabcowa i panienka Zosia nie mogą świń obrządzić? — wtrącił Ciernik.

— Słuchajcie Ciernik — rzekł pojednawczo Grabiec — co się mamy swarzyć, wszyscyśmy chłopi - rolnicy, przysyłajcie mi co dzień którą waszą dziewczynę do pomocy. Dobrze zapłacę.

— Ej, panie Grabiec, skończyły się już te czasy, co chodziłem na obróbki z rodziną na waszą gospodarkę. Moje dziewczyny uczą się, a mnie chleba starczy i z tych kilku morgów, co mam.

— Ot, wdzięczność ludzka — westchnął Grabiec. — Mało to razy ratowałem was z biedy korzykiem zboża na wiosnę, albo i pieniędzmi na podatki?

—Aleśmy wam, panie Grabiec, te długi odrabiali, aż się grzbiet giął.

— Tylko spokojnie sąsiady, — mitygował Skromnicki. Lepiej niech nam pan Ciernik dokumentnie wyłoży, jak to jest z płacą za tego żywca. Radnym jest, to najlepiej wie.

— Mogę powiedzieć — rzekł Ciernik — choć to bez potrzeby, bo to przecież w gminie i w spółdzielni dawno jest wywieszone: za 1 kg. żywca z obowiązkowych dostaw płacą od 5 — 7 zł. i jeszcze 2 kg. węgla; za 1 kg. żywca kontraktowanego — od 7 — 10 złotych i jeszcze 2 kg. paszy treściwej, 4 kg. węgla. A od każdej dostarczonej sztuki przysługuje prawo kupna 4 mtr. płótna. Zresztą szczegóły możecie przeczytać w ogłoszeniach.

— Wychodzi na to, — rzekł Skromnicki — że najlepiej jest czym prędzej dostarczyć żywiec obowiązkowy i zakontraktować jeszcze więcej sztuk.

— Jeżeli tak jest, jak mówi pan radny — rzekł Grabiec — to nie byłoby tak źle.

— Nie jest źle — odrzekł Ciernik — jest dobrze i będzie jeszcze lepiej. Tylko, że wy, panie Grabiec, zawsze szukacie okazji, żeby pospekulować tym, co się miastu należy. Ale wasze czasy się skończyły. I na was znajdzie się rada. Nie posłuchacie rozsądnej rady, to może jak ten „co słucha ojca, matki"...

B. Borowik.

Bez ogródek

Sabotaż?

Dwadzieścia traktorów przez cztery dni stało bezczynnie w słupskim POM. Te dwadzieścia traktorów przez te cztery dni mogło zaorać przeszło 280 ha w spółdzielniach produkcyjnych. Mogło, lecz nie zaorało.

Przyczyna?... Brak paliwa!

POM w Słupsku nie zaopatrzył i nadal nie zaopatruje swoje brygady traktorowe w materiały pędne, bowiem mimo złożonych zapotrzebowań (nawet i dodatkowych) słupska placówka Centrali Produktów Naftowych nie dostarcza paliwa.

Nie przydzielenie paliwa dla tego POM, a więc w konsekwencji opóźnienie przeprowadzenia zasiewów, zakrawa na sabotaż. Czas, by odpowiednie czynniki zainteresowały się bliżej „pracą" CPN w Słupsku.

(L. K.)

LESZEK KOZIOŁKIEWICZ

TRAKTORZYSTA (II)

Na apel zetempowskiego traktorzysty Pawła Olika z POM w Złotowie, do podejmowania socjalistycznego współzawodnictwa pracy stanęli traktorzyści POM-ów Ziemi Koszalińskiej, województwa szczecińskiego, ba, nawet wielu innych województw w kraju. Rozpoczęła się realizacja zobowiązań.

Rozpoczął wykonywanie zaciągniętych zobowiązań i Olik. Plan I kwartału br. wykonał w 160 proc. Ukończył kurs dla elektryków. Zdobył kwalifikacje traktorzysty-elektromechanika. Dopomógł w uzupełnieniu instalacji elektrycznych w ciągnikach brygad traktorowych POM.

Nadeszły siewy Wysokich Plonów. VI brygada traktorowa Olika zaciągnęła jako pierwsza na wsi koszalińskiej Warte Bierutowską dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta, zakończyła siewy razem z członkami RZS w Białobiociu w ciągu 3 i pół dnia, skracając 3-krotnie przewidziany czas zasiewów.

W kwietniu Olik wybrany został na członka Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja. Rozmawiał wówczas po raz drugi z tow. Maciejem Elczewskim, I sekretarzem KW PZPR.

— Opowiedziałem wtedy towarzyszowi Elczewskiemu — zwierza się Olik — o tym, jak staliśmy na Warcie Bierutowskiej, jak wykonuję zobowiązania ja sam i moja brygada i jak przygotowujemy się do obchodu Święta Pracy. Podziękowałem Mu za tamte słowa zachęty i przyrzekłem, że swoje zobowiązanie postaram się jak najrychlej wykonać.

O wynikach swej pracy i zamiarach na przyszłość napisał traktorzysta Olik list do Towarzysza Bieruta. W liście tym podziękował za odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi: **„Swoją dalszą pracą postaram się jeszcze lepiej niż dotychczas przysłużyć się naszej ukochanej Ziemi Koszalińskiej i całej Ludowej Ojczyźnie!"**

Za parę dni na zaproszenie Komitetu Centralnego Partii, traktorzysta Olik wziął udział w centralnej akademii w Warszawie, w 60-tą rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta. Osobiście składał wtedy czcigodnemu Solenizantowi życzenia: **„W imieniu traktorzystów POM w Złotowie i wszystkich POM-ów naszego województwa, życzę Wam, Towarzyszu, długich lat życia dla dobra naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny!"**

Po powrocie opowiadał towarzyszom pracy:

— Towarzysz Bierut wiedział, że nazywam się Paweł Olik, że pracuję w POM w Złotowie i spytał mnie: **„To Wy, towarzyszu Olik podjęliście zobowiązanie? Otrzymałem Wasz list — bardzo Wam dziękuję. Jak wykonujecie swoje przyrzeczenie?** Odpowiedziałem, że idzie mi dobrze, że my, traktorzyści zrobimy wszystko, by nie zawieść Towarzysza Bieruta i naszej partii. Towarzysz Bierut uścisnął mi rękę, uśmiechnął się i kazał mi pozdrowić wszystkich traktorzystów w naszym POM-ie i we wszystkich POM-ach naszego województwa.

Schodziłem z podium i radość rozpierała moje serce. Miałem łzy w oczach. Przypomniałem sobie mojego ojca i matkę, którzy całe życie ciężko pracowali na obszarniczym majątku, żyli w nędzy, bez żadnej radości. Ja, wiejski chłopak, syn fornala, zostałem traktorzystą, o czym marzyłem przez całe życie. Pracowałem dobrze — zostałem przodownikiem pracy. I Towarzysz Bierut wie o tym, zna każdego przodownika pracy w Polsce, bo ma wielkie i dobre serce. Pomyślałem sobie również, że zobowiązanie, które podjąłem wraz z setkami traktorzystów, jest bardzo ważne, skoro sam Towarzysz Bierut się nim interesuje.

Gdy byłem na akademii i słuchałem przemówienia Towarzysza Bieruta, przed oczyma stanęły mi wspaniałe gmachy i domy Warszawy, setki traktorzystów na polach i — moi rodzice, którzy dziś pracują dla Ludowej Ojczyzny i dla siebie, żyją szczęśliwie. Uświadomiłem sobie jeszcze lepiej, że to dzieło naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela — Towarzysza Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której On jest Przewodniczącym. I dlatego jeszcze bardziej kocham Towarzysza Bieruta. Gdy Towarzysz Bierut mówił podczas akademii, że Jego największą troską jest to, by w naszej Ojczyźnie wszyscy ludzie żyli szczęśliwie i w dobrobycie, w myśli złożyłem przysięgę Towarzyszowi Bierutowi, że ja ze wszystkich swych sił będę Mu w tym pomagał, że na swym odcinku pracy, w złotowskim POM, w swej spółdzielni produkcyjnej, będę Jego pomocnikiem, że swoją pracą będę budował socjalizm...

Po powrocie Olik z nowym jeszcze gorętszym zapałem zabiera się do roboty. Wkrótce złożył podanie do podstawowej organizacji partyjnej w POM, z prośbą o przyjęcie go w poczet kandydatów partii. **„Chcę być jeszcze lepszym pomocnikiem Towarzysza Bieruta"** — napisał w podaniu.

Kandydat partii Olik jedzie w czerwcu wraz ze swoją przodującą VI brygadą do PGR Dobrociechy pod Bobolicami w powiecie koszalińskim. Przez miesiąc zaoruje odłogi. Przez miesiąc dzień po dniu wykonuje 250 proc. normy.

Nadchodzą dnie lipca. Dla Olika są one podwójnie gorące. Rozpoczyna i przeprowadza żniwa w okresie Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej, w dniach uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Meldunki telefoniczne POM, gazety i radio, nieustannie donoszą: **„Olik na przedzie", „Przykład Olika", „Olik najlepszym z najlepszych", „Olik w czołówce"...**

A kandydat Olik „raz jest na wozie a raz pod wozem" — jak sam opowiada — raz jest na pierwszym miejscu, a raz na następnych, ale zawsze w czołówce traktorzystów złotowskiego, przodującego POM Ziemi Koszalińskiej.

Dziś „Zetor" Olika ma już za sobą 2.800 godzin pracy bez remontu głównego. Żywot swój wiedzie już przeszło dwukrotnie dłużej, niż mu fabryka wyznaczyła. Na każdym hektarze zużywa przeszło 0.5 kg. paliwa mniej niż przewiduje norma. Sam jeden wykonuje robotę za 2 „Zetory". Traktor to niezwyczajny? Nie, taki sam jak każdy inny. Swą wysoką sprawność pracy zawdzięcza wysokim przymiotom kierowcy, który równie starannie i dobrze opiekuje się ciągnikiem, jak mistrzowsko rozkłada i organizuje sobie robotę.

Uwaga słuchacze I i II roku Wojewódzkiej Szkoły Wieczorowej

W poniedziałek 29 bm. o godz. 15-tej w Wojewódzkiej Szkole Wieczorowej w Koszalinie przewiduje się następujące zajęcia:

Wykład na temat „Front Narodowy" 2 godziny.

Wykład na temat „Zadania Frontu Narodowego" 2 godz.

Seminarium z tematu „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" 2 godz.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Kiedy...?

Szkoła Metalowo - Budowlana w Koszalinie zdecyduje się wykonać zamówione w grudniu 1951 roku boksy dla Poradni Dziecięcej przy Przychodni Specjalistycznej w Koszalinie?

Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Dziecka, jeszcze w grudniu ub. roku opłaciła boksy, których wykonanie obiecano na styczeń br. Tymczasem minęło już 8 miesięcy, a szkoła Metalowo - Budowlana nie śpieszy się z zakończeniem rozpoczętych prac.

Wydział Zdrowia czeka na boksy, nie mogąc bez nich uruchomić poradni dla dzieci zdrowych.

Szkoła musi pamiętać, że na uruchomienie poradni czekają matki, które chciałyby zasięgnąć porady lekarskiej co do zdrowia swych dzieci.

Co, gdzie, kiedy?

Sobota, dnia 27 września 1952 r.

Koszalin

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". „Fotografika meksykańska". Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godzinach od 12 do 17. W piątki wstęp bezpłatny.

Słupsk

Straż Pożarna—tel. nr 33 33

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 20, Rynek nr 19.

• • •

REPERTUAR KIN

Koszalin: „Nowa Huta" — do 30 bm. „Alarm".

Seanse w dni powszednie godz. 15.30, 18 i 20 — w niedziele i święta: godz. 14, 16, 18 i 20.

Słupsk: „Polonia"—27 bm. „Załoga" — godz. 16, 18 i 20.

Białogard: „Bałtyk" — 27 bm. „Wyścig Pokoju" — godz. 16, 18 i 20.

Szczecinek: „Przyjaźń" — 27 bm. „Pokój zdobędzie świat" — godz. 16, 18 i 20.

Wałcz „Tęcza" do 28 bm „Stalowi bojownicy" — godz. 18 i 20.

Ustka: „Delfin" do 28 bm. „Dziewczyna i traktor" — godz. 18 i 20.

Darłowo: „Bajka" do 28 bm. „Pani Dery" — godz. 18 i 20.

Koszalin-Rokossowo: — do 28 bm. „D.S. 70 nie działa" — godz. 20.

Sławno: do 28 bm. „Córki Chin" — godz. 18 i 20.

„Iskra" rośnie i rozwija się

Przeszło dwa lata minęły od założenia w gromadzie Hanki RZS „Iskra". Dwa lata wytężonej pracy, ale jakże inne, wspaniałe rezultaty notują jej członkowie — dawniej mało i średniorolni chłopi tej gromady.

Wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną ujawniła się już w czasie pierwszych zbiorów. Przeciętna na jednego członka spółdzielni wyniosła po 6,3 ha zasianego żyta, kiedy jako indywidualni obsiewali najwyżej po 2 ha. Zmechanizowanie pracy pozwoliło zakończyć wszelkie prace siewne w ciągu 10-ciu dni, podczas gdy obróbka końmi trwałaby 25 dni.

Osiągnięcia pierwszego roku oraz stała praca uświadamiająca prowadzona wśród chłopów gromady przez ZSCh i KG PZPR spowodowały że dalsi chłopi zgłosili chęć przystąpienia do zespołu, tak, że ilość członków spółdzielni na koniec roku 1950 wynosiła 20.

Wiosenne prace w roku 1951 dzięki coraz to lepszej organizacji zakończone zostały o 10 dni przed terminem. Mając na uwadze zwiększenie hodowli trzody chlewnej, zespół zagospodarował dodatkowo 22 ha odłogów oraz 56 ha nadwyżki poregulacyjnej. Osiągnięcia te były możliwe dzięki bardzo poważnej pomocy państwa, która wyraziła się np. w cennych poradach agronomów POM oraz instruktorów rolnych Prezydium PRN, w uzyskaniu 126 kwintali wysoko-gatunkowych nawozów sztucznych. itp. A szczególnie ocenili opiekę państwa członkowie spółdzielni, kiedy opady gradowe zniszczyły poważnie ich zbiory jesienią roku 1951. Wszelkie straty zostały bowiem wyrównane im z funduszów Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Owego roku spółdzielnia na kilka dni przed terminem zakończyła wykopki ziemniaków, których po odstawie do gorzelni, przekazaniu w formie raty członkom zespołu oraz za pomoc społeczną przy wykopkach, w piwnicach i kopcach zespołu pozostało 1000 kwintali.

O pomyślnym rozwoju zespołu świadczy wzrost inwentarza żywego. Kiedy przy założeniu zespół posiadał tylko 12 koni, to w 51-szym roku dzięki pomocy państwa zakupiono 11 krów, 3 jałówki oraz jednego buhaja. Obecnie ilość inwentarza żywego wyraża się cyfrą kilkudziesięciu owiec, dużą ilością kur, indyków, gęsi i kaczek. W chlewni znajduje się około 40 świń, a w stajni przybyło 6 jałówek. Zespół stał się właścicielem nowoczesnej młocarni. W najbliższym czasie przystąpi do budowy stodoły o objętości 3.600 m³ oraz chlewni na 120 stanowisk.

Oprócz troski o stały wzrost spółdzielczego majątku, nie zapomniano o pielęgnowaniu i podnoszeniu życia kulturalno-oświatowego wśród członków zespołu.

Świetlica stała się codziennym miejscem spotkań całej rodziny spółdzielczej. Liczne gazety, gry i bogata biblioteka fachowa, społeczno - polityczna i beletrystyczna pozwala na pogłębienie wiedzy rolniczej i stałe rozszerzanie horyzontów myślowych. Mówiąc o wszystkich osiągnięciach zespołu „Iskra" trzeba wspomnieć i podkreślić poważne zasługi jej przewodniczącego Franciszka Liwińskiego oraz jego żony Genowefy, która jest kierownikiem świetlicy, a w gminie pełni równocześnie obowiązki przewodniczącej Gminnego Zarządu Ligi Kobiet. „Iskra" jest wyraźnym przykładem, że jedynie gospodarka zespołowa potrafi zapewnić wsi właściwą drogę rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, że tylko droga gospodarki socjalistycznej pozwoli chłopu pracującemu i całej klasie robotniczej osiągnąć trwały dobrobyt.

(jb).

Podniosą wydajność pracy zaoszczędzą tysiące roboczodniówek

W ślad za przodującymi załogami pracy cenne zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) podjęli pracownicy P. P. i U. R. „Korab" w Ustce.

Załogi kutra „Ust 1" oraz „Ust 9" wykonają roczny plan połowów do dnia 24 września br. Pracownicy działu przetwórstwa podniosą wydajność swej pracy o 10 procent. Przodujące patroszarki postanowiły przekraczać swoje normy i tak: **Irena Krasicka** wykona 155 proc. normy, **Irena Dąbrowska** — 160 proc., **Wanda Domańska** — 160 procent, **Kazimiera Pyc** — 170 proc. i **Maria Skrobek** — 145 proc. normy.

Zatrudnieni przy pracach pomocniczych w tym dziale A. Chmiel i B. Wójcik wykonywać będą swe normy w wysokości 200 procent.

8-osobowa załoga działu produkcji lodu zobowiązała się w czasie od 15 IX do 31 XII br. podnieść produkcję lodu dodatkowo o 750 kg na dobę. Szofer — mechanik **M. Nagórny** uruchomił do dnia 24 bm. dwa samochody. M. Dłubisz i T. Duda wykonają dla biura technicznego stół kreślarski własnej konstrukcji. Trzyosobowa brygada **Wiktora Kleinsmidta** wykona dodatkową instalację elektryczną w głównym magazynie oraz skompletuje prądnicę z braków.

• • •

Także pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego włączyli się do łańcucha zobowiązań. Zespoły: murarskie, zduńskie, ciesielskie, malarskie i inne z Zarządu Budowlanego nr 5 podjęły szereg zobowiązań, co da oszczędności 5.412 roboczogodzin, wartości przeszło 13.000 zł.

Na szczególną uwagę zasługuje zespół malarski ob. **Rybczonka**, w składzie którego pracują: **Stanisław Dubielski** i **Władysław Szarosiak**, wykonujący 4 miesiąc ostatniego roku Sześciolatki.

• • •

Pracownicy, zatrudnieni w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Solidność" w Koszalinie, zobowiązali się do nawiązania łączności z PGR-ami względnie ze spółdzielniami produkcyjnymi. W czasie wyjazdów ekipy spółdzielni będą wystawiać jedno-aktówki, śpiewać pieśni w wykonaniu własnego zespołu świetlicowego, wygłaszać okolicznościowe referaty oraz świadczyć usługi fryzjerskie bezpłatnie.

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Koszalinie, wzywa wszystkie jednostki gospodarcze szczebla wojewódzkiego, które dotychczas nie złożyły planów przewozu masy towarowej na r. 1953 do natychmiastowego nadesłania tychże do W.K.P.G. i zainteresowanych przewoźników.

Jeżeli siedziba jednostki gospodarczej szczebla wojewódzkiego znajduje się poza terenem tut. województwa, czyni odpowiedzialną jednostkę niższego szczebla.

Zgodnie z zarządzeniem P.K.P.G. i ministerstw gospodarczych termin wykonania powyższego upłynął z dniem 10 września b. r.

Przestrzega się przed konsekwencjami wynikającymi z niedotrzymania terminu.

Za przewodniczącego Prez. Woj. RN
(—) Kawiak Jan
K—27—0

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z zarządzeniem Władz zwierzchnich w sprawie przyjmowania i załatwiania SKARG I ZAŻALEŃ począwszy od dnia 18.IX.52 r. to jest w każdy piątek od godz. 16-ej do godz. 18-ej Członkowie Prezydium P.R.Z.Z. osobiście będą przyjmowali SKARGI I ZAŻALENIA w lokalu P.R.Z.Z. przy ul. Wojska Polskiego nr 1 II piętro.

Ponadto nadmienia się, że skargi i zażalenia są przyjmowane codziennie w godzinach od 8-ej rano do 16-ej.

Za Prezydium
Sekretarz P.R.Z.Z.
(—) Roszkowski Waldemar
K—28—1

Przedsiębiorstwo PP i UR „Korab" w Ustce pow. Słupsk posiada do sprzedania ca 300 ton lodu z produkcji sztucznej. Zamówienie prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.
K—25—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

W dniu 23.IX.1952 r. zgubiono zegarek damski w pociągu wyjeżdżającym z Koszalina do Szczecina o godz. 7.37 lub w drodze z dworca w Białogardzie do Biura Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białogardzie, ul. Bieruta 18. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Grusz. czyńska Zbigniewa, Koszalin, ul. Jana z Kolna 20/3.
G—26—1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI—20484 na nazwisko Melnicki Jan. P—75—1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Papek Karolina wydaną w Sławnie.
P—76—1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kocperska Teresa. P—77—1

ZAGUBIONO zaświadczenie własności na meble wydane przez Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Białogardzie za L. dz. 4079/47 na nazwisko Burek Jan zam. w Sadkowie pow. Białogard. G—25—1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne, korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 10/K

SPRZEDAŻ

JADALNIA piękna antyczna na sprzedaż. Adres wskaże Redakcja. P—84—1

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE. Ob. Taraszkiewiczowi, Kierownikowi Protezowni Dentystycznej w Słupsku, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za protezy zębowe, z których jestem zadowolona. Wykonanie protez świadczy o wysokim poziomie wiedzy fachowej ob. Taraszkiewicza. P—74—1

SPORT

Do urn wyborczych pójdziemy z nowymi osiągnięciami

Z obrad rozszerzonego Prezydium WKKF

25 bm. w sali Woj. RN w Koszalinie, odbyło się poszerzone zebranie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, rad okręgowych zrzeszeń sportowych, działacze i sportowcy.

Tematem obrad było włączenie się sportowców naszego województwa do realizacji zadań na odcinku WF i sportu w świetle wytycznych Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Po wysłuchaniu referatu politycznego, wygłoszonego przez przewodniczącego WKKF — tow. Kwiecienia oraz wytycznych dla sportowców i pionów sportowych w toczącej się kampanii wyborczej, zebrani przystąpili do dyskusji.

Poszczególne wypowiedzi dyskutantów świadczą wymownie, że w realizacji Programu Wyborczego sportowcy wezmą czynny udział. Świadczą o tym zobowiązania podejmowane przez liczne koła sportowe i LZS-y, świadczy fakt, że wielu działaczy weszło w skład terenowych komitetów Frontu Narodowego, wielu też jest czynnymi agitatorami.

M. in. przewodniczący PKKF w Sławnie, ob. Kolankiewicz został wybrany na przewodniczącego okręgowego Komitetu Frontu Narodowego.

Dyskusja wykazała również, że w naszym ruchu sportowym jest wiele niedociągnięć natury organizacyjnej, co powoduje, że wychowanie fizyczne i sport na naszym terenie obok poważnych, niezaprzeczalnych osiągnięć, nie stanęły dotąd na odpowiednim poziomie. Dotyczy to szczególnie wykonywania planów zdobywania odznak BSPO i SPO. I na tym odcinku, zabierając głos w dyskusji, przedstawiciele zrzeszeń postanowili usprawnić swoją działalność i mimo dotychczasowych zaniedbań wykonać plany w terminie.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy: „Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) — dla uczczenia, których cały naród polski wielkimi czynami produkcyjnymi włączył się do realizacji zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego, który nam, sportowcom, gwarantuje jeszcze większą opiekę Rządu i Partii, zobowiązujemy się: dotrzeć ze słowami prawdy zawartymi w Programie Wyborczym do najbliższych ogniw sportowych — do każdego sportowca; wytrwałą pracą nad uzyskiwaniem norm klasyfikacyjnych zmobilizować koła sportowe do żywszego udziału w pracy; słabo dotychczas realizowane plany w zakresie zdobywania SPO i BSPO wykonać w 100 proc.; w związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poprzez nawiązywanie kontaktu z kołami sportowymi w Związku Radzieckim zacieśnić przyjaźń ze sportowcami Kraju Rad oraz wykorzystywać pełniej doświadczenia przodujące go w świecie sportu radzieckiego; pod hasłem: „Wszyscy aktywistami Frontu Narodowego" uczcić bohaterstwo żołnierzy radzieckich i polskich, którzy wywalczyli wolność dla naszej Ojczyzny, przez masowy start w Marszach Jesiennych oraz wypełniać wszystkie swoje obowiązki, tak, aby do urn wyborczych pójść w zwartych szeregach, z nowymi osiągnięciami na odcinku wychowania fizycznego i sportu".

Spartak faworytem mistrzostw piłkarskich ZSRR

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR zbliżają się do końca. Do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze 18 spotkań. W tabeli prowadzi bez porażki moskiewski Spartak. W jedenastu meczach Spartak odniósł 9 zwycięstw, a 2 mecze zremisował, mając obecnie 20 pkt. Spartak ma jeszcze do rozegrania 2 mecze z moskiewskimi drużynami WWS i Lokomotiv.

Na drugim miejscu w tabeli znajduje się Dynamo z Kijowa, które ma po 12 grach 15 pkt. Ostatni mecz gra Dynamo (Kijów) z Dynamo (Moskwa). Na trzecim miejscu znajduje się leningradzkie Dynamo, które ma 13 pkt. po 10 meczach. Tyle samo punktów, ale po 12 grach ma drużyna miasta Kalinina, która zajmuje czwarte miejsce. Dynamo (Moskwa) rozegrało dotychczas 8 spotkań w których zgromadziło 12 pkt.

Mistrzostwa piłkarskie CSR

W 19 rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo CSR uzyskano następujące wyniki:

Vitkovickie Zelezarny — Arma Usti 5:1,

ATK — NV Bratislava 0:2,

Kovo Trnava — SNOP Kladno 1:1,

Slovena Zilina — Banik Ostrava 2:2,

Sparta CDK — Ingstav Teplice 2:0,

Dukla Presov — MEZ Zidenice 3:1.

Po 19 rundach rozgrywek w tabeli prowadzi Sparta — 29 pkt. przed NV Bratislava — 27 pkt., i Ingstav Teplice — 25 pkt.

Niedzielne imprezy sportowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo I klasy. I tak: **w Szczecinku** WKS spotka się z koszalińską Spójnią, zaś Kolejarz z WKS Koszalin, **w Człuchowie** — Budowlani goszczą białogardzkiego Kolejarza, **w Słupsku** — Kolejarz gra z Unią Szczecinek, a Gwardia ze Stalą z Drawska. **W Koszalinie** miejscowa Gwardia rozegra spotkanie z darłowską Spójnią.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres redakcji: Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 30. Telefony: sekretariat redakcji nr 843, korespondentów nr 730, dział miejski nr 960, — Delegatura RSW „Prasa" tel. nr 567. — Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne tel. nr 779. Zamówienia i wpłatę na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową — wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". C-3-15522. Zamówienie nr 36.

WYKONYWAĆ PLANY DOSTAW

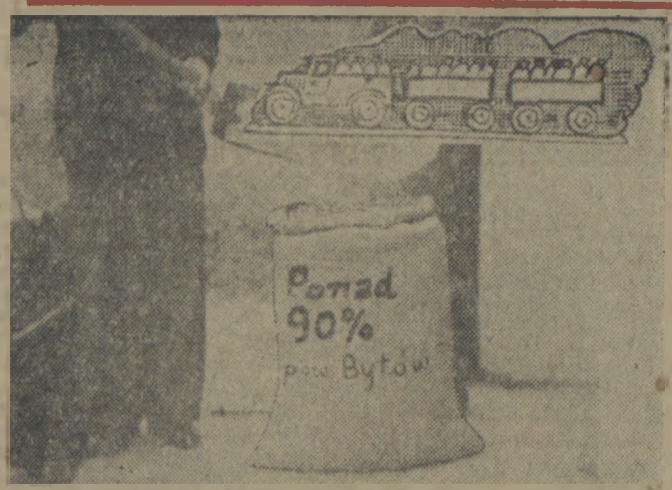

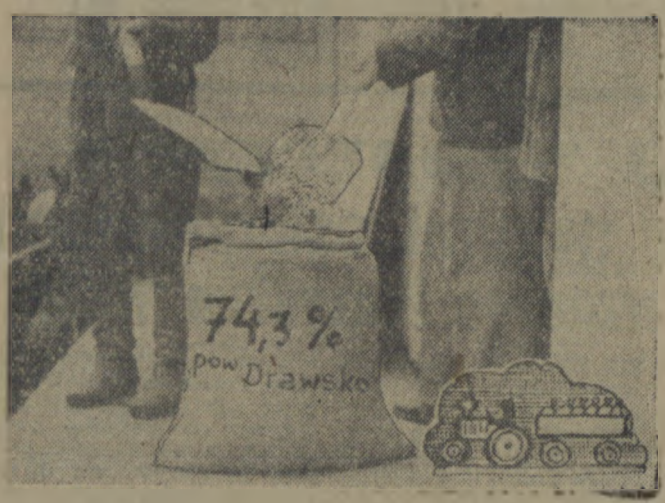

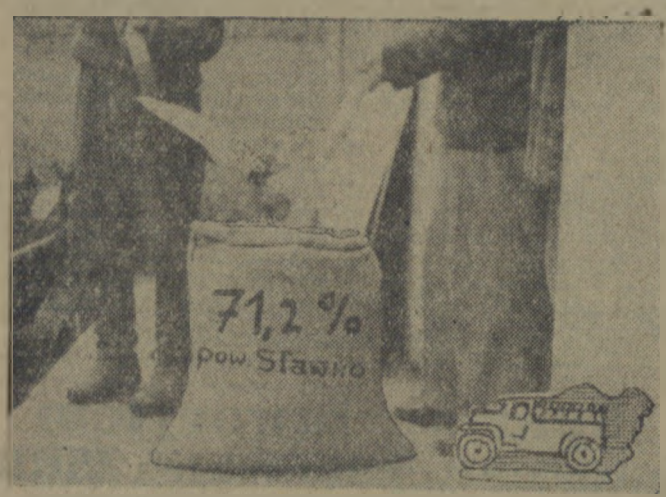

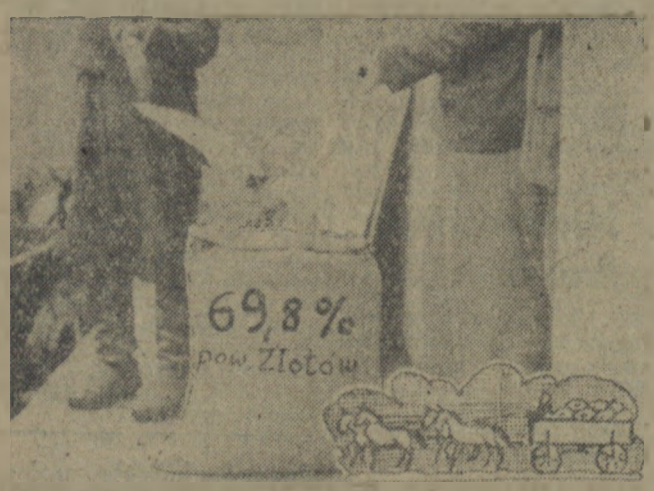

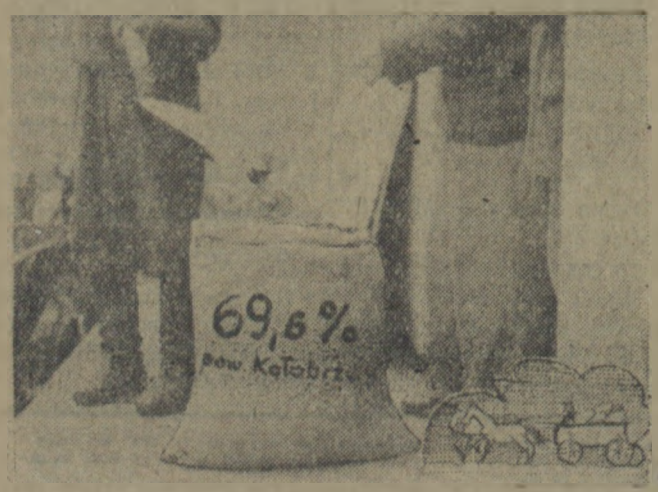

KAŻDEGO DNIA TYGODNIA MIESIĄCA

Mamy poza sobą już około 2 miesięcy akcji planowego skupu zboża. W naszym województwie musi być ona zakończona do dnia 26 października br., a więc znacznie wcześniej aniżeli w roku ubiegłym

W ciągu sierpnia wiele powiatów naszego województwa nie wykonało swoich miesięcznych planów. We wrześniu natomiast zaznacza się dość duża poprawa: mamy wiele gromad, jak np. Dzięciołowo w pow. białogardzkim, Stępień w pow. szczecineckim (gromada ta wykonała roczny plan skupu zboża i żywca w 100 proc.), Białokury, Stary Borek czy Rokossowo w pow. kołobrzeskim i szereg innych, które w całości wywiązały się już z obowiązku dostawy zboża Państwu. Mamy również szereg gmin, jak Hanki w pow. wałeckim, Barcino w pow miasteckim, Pozrzadło Wielkie w pow. bytowskim, Sianów i Sucha w pow. koszalińskim — które wykonały swoje roczne plany skupu zboża, znacznie je przekraczając

Powiat bytowski jako trzeci w kraju zrealizował ponad 90 proc. rocznego planu sprzedaży zboża i został zwolniony z miarek i odsypów. Do granicy 90 proc. zbliżają się powiaty: Miastko, Drawsko, Sławno, Złotów i Kołobrzeg.

Dotychczasowe sukcesy w kampanii skupu zboża nie mogą nam jednak przesłaniać występujących braków, tym bardziej, że plan wrześniowy jest bardziej napięty niż sierpniowy, że we wrześniu oczekują nas prace przy wykopkach ziemniaków. Nie powinny one również przesłaniać nam tego, że niektóre powiaty wykonujące terminowo plany sprzedaży zboża nie wypełniły swych obowiązków finansowych, zalegają z dostawami mięsa lub mleka. Np. powiat białogardzki wykonał dotychczas zaledwie 20 proc. rocznego planu skupu żywca i 51,3 proc. planu skupu mleka, powiat drawski zrealizował tylko 36 proc. rocznego planu skupu żywca i 43,9 planu skupu mleka.

Zadaniem stojącym przed całym aktywem partyjnym, przed wszystkimi pracownikami rad narodowych i gminnych spółdzielni jest mobilizacja pracujących chłopów, by **każdego miesiąca, tygodnia i dnia wpływała do punktów skupu określona planem ilość zboża, by rytmicznie były wykonywane wszystkie zobowiązania wobec Państwa.**

Szczególną uwagę zwrócić należy na gminy, gromady i na tych chłopów, którzy zalegają z dostawami za miesiąc sierpień czy wrzesień. Obowiązkiem aktywu partyjnego i społecznego jest wyjaśnienie chłopom znaczenia terminowości dostaw zboża, żywca i mleka. Doświadczenie wskazuje, że tam, gdzie praca polityczna jest dobrze postawiona, sukcesy są widoczne—jak np. w powiecie bytowskim, który wykonał już do dnia 15 bm. 61,2 proc. planu skupu żywca. **Znamy wiele przykładów, gdzie dzięki dobrej pracy politycznej poważnie przekroczono już roczne plany dostaw —np. spółdzielnia produkcyjna Prochy w pow. złotowskim już w sierpniu wykonała swój roczny plan sprzedaży zboża ze znaczną nadwyżką.**

Zastanówmy się więc, jakie są powody, że niektóre powiaty, jak człuchowski, słupski czy białogardzki, gminy i gromady nie wykonują systematycznie i w pełni swych planów.

Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest nieprzezwyciężona jeszcze niekiedy wiara w żywiołowe, samoczynne działanie dekretu o planowym skupie. Zasugerowani tym niektórzy aktywiści partyjni, pracownicy rad narodowych, gminnych spółdzielni, nie doceniają potrzeby pracy politycznej, wyjaśniającej chłopu znaczenie terminowości dostaw zboża, żywca i mleka. A „rzeczy,—jak mówił na VII Plenum Towarzysz Bierut, — same, własnym rozpędem nie chodzą, potrzebna jest nasza praca organizacyjna i wyjaśniająca".

Przykładem niedoceniania istniejących możliwości może być powiat człuchowski. Jest to powiat sąsiadujący z miasteckim. Tymczasem powiat miastecki zrealizował już około 80 proc. rocznego planu skupu zboża i około 60 proc planu żywca, natomiast powiat człuchowski—tylko około 50 proc. planu zboża i 50 proc. planu skupu żywca, a mleka tylko ok. 40 proc. **Różnica tkwi w tym, że w powiecie miasteckim praca polityczna i organizacyjna postawiona jest dobrze, słabo zaś przedstawia się ona w powiecie człuchowskim.**

Dalszą przyczyną takiego stanu rzeczy jest nie zawsze konsekwentne karanie opornych. Do częstych zjawisk, szczególnie w pow. człuchowskim i wałeckim należy nieegzekwowanie nałożonych kar. A przecież pamiętać należy, że od naszej aktywności, od właściwego stosowania trójjedynej leninowskiej formuły, która mówi: oprzyj się o biedotę, zacieśnij sojusz ze średniakiem, przełamuj zdecydowanie opór kułaka—zależy powodzenie skupu. **Nie wolno tolerować faktów łamania przez kułaka przepisów, pod żadnym pozorem nie wolno dopuścić do lekceważenia terminów, do wrogiej kułackiej agitacji. Opornego kułaka trzeba karać i egzekwować należne sumy.**

Nie wolno dopuścić do zalegania z dostawami. Ci wszyscy, którzy z planowych dostaw nie wywiązali się w roku ubiegłym, muszą dostarczyć, i to nie zwlekając, zarówno zboże przypadające z tytułu dostaw zeszłorocznych, jak i bieżących.

Aktyw gminny i powiatowy musi zrozumieć również, że niewykonanie dostaw w poszczególnym dniu czy tygodniu powoduje stałe narastanie zaległości, a tym samym poważnie utrudnia dalszy przebieg skupu.

Jakie zadania stoją w najbliższym okresie przed naszymi organizacjami partyjnymi, radami narodowymi, aby plan był wykonywany rytmicznie, każdego miesiąca, tygodnia i dnia, aby nadrobić zaległości tam, gdzie one istnieją?

Trzeba po pierwsze: w akcji skupu zwracać szczególną uwagę na przodownictwo członków partii, pracowników rad narodowych, spółdzielni, aktywistów wiejskich i włączyć ich do czynnej agitacji na rzecz wykonania planów przez wszystkich chłopów.

Trzeba po drugie: prowadzić stałą, wytrwałą pracę polityczno-wyjaśniającą, a w oparciu o nią, pracę organizacyjną, zwłaszcza w kierunku urządzania zbiorowych dostaw.

Należy po trzecie: łamać z całą bezwzględnością ludowej praworządności samowolę i upór kułacki

Wszędzie tam, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, trzeba przestrzegać by za przykładem przodujących, wszystkie spółdzielnie dostarczały pierwsze zboże Państwu. I tu nie wolno zdawać się na żywioł, liczyć, że spółdzielnie „i tak zboże sprzedadzą Państwu".

Akcja skupu zboża nie może spowodować osłabienia innych obowiązkowych dostaw dla Państwa—trzody chlewnej, mleka, spłaty podatku gruntowego. Niestety, osłabienie to daje się zaobserwować w naszym województwie—przykłady podawaliśmy wyżej.
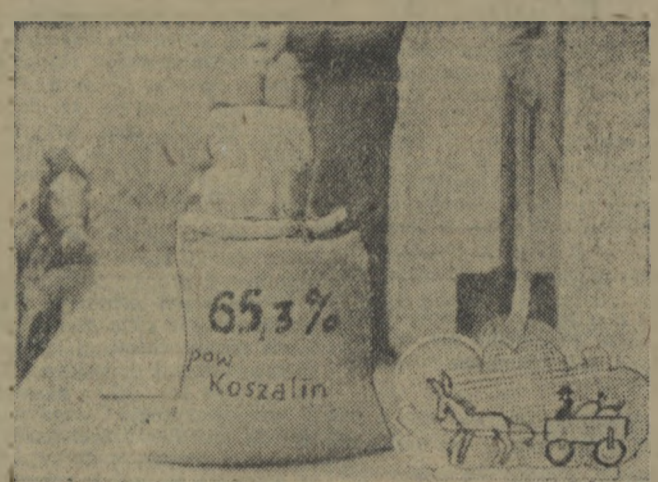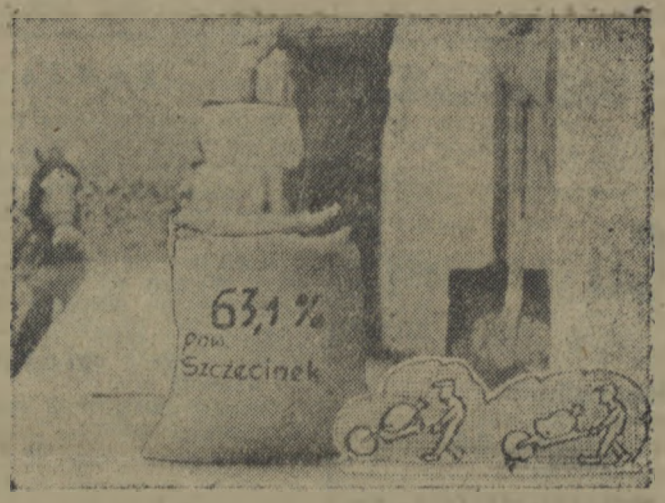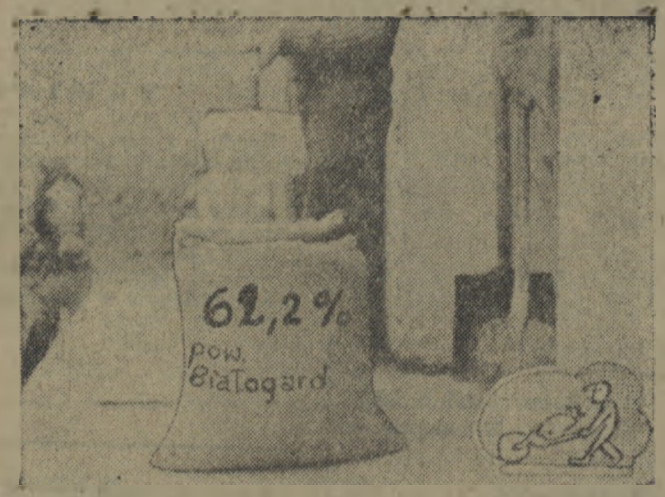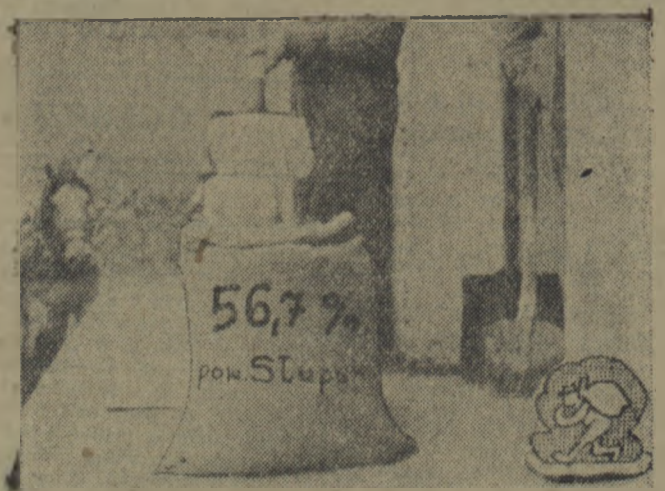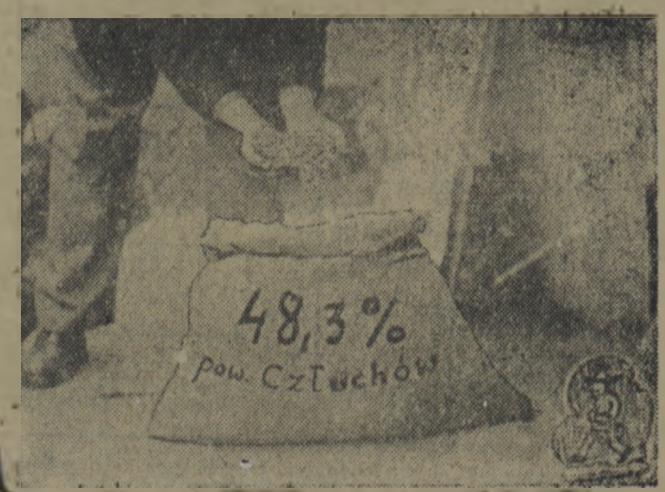
Aktyw partyjny i pracownicy rad narodowych muszą **kłaść na realizację planów skupu żywca i mleka, tak samo duży nacisk, jak na wykonanie dostaw zbożowych. Wszystkie obowiązki wobec Ojczyzny muszą być bowiem wypełnione sprawnie i terminowo.**